Nr. 193. Środa, 25 Sierpnia 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Wojciecha Gawrońskiego, ze Lwowa do Sanoka.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 sierpnia b. r. do l. 73.430 z rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa w Wiedniu z dnia 18 b. m. wzbraniającem sprowadzania do Austryi dolnej zwierząt racicowych z niektórych powiatów politycznych Galicyi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 sierpnia.

Ku Newie, gdzie wczoraj rozpoczęło się wspaniałe widowisko: uroczystości z powodu odwiedzin prezydenta Rzeczpospolitej francuskiej u cara Mikołaja II., spogląda z pewnym niepokojem i trwogą nie Europa, lecz — Francya. Czy spełnią się oczekiwania i pragnienia, żywione w głębi duszy przez miliony Francuzów, a podzielane w cichości przez ich polityków: czy z nad Newy doleci do Francyi czarodziejskie dla francuskiego ucha słowo: *L'Alliance!* Czy też i tym razem spotka Francyę zawód, zawód tem boleśniejszy, iż zdaniem wielu dzienników francuskich po wspaniałym i niepozbawionym przyjacielskiego charakteru przebiegu wizyty cesarza Wilhelma na dworze carskim, to jedno tylko mogłoby nadać odwiedzinom p. Faure'a należną powagę, gdyby użyto oficyalnie czarodziejskiej formuły o „przymierzu" między caratem a republiką....

Dotychczas raz tylko, raz jeden jedyny pozwolono sobie użyć z urzędowego miejsca wyrażenia *l'alliance*, a stało się to nie ze strony rossyjskiej lecz francuskiej. Oto Ribot, gdy był prezydentem ministrów, widząc położenie swe nagle zagrożonem, w mowie, wygłoszonej w paryskiej Izbie posłów, chcąc dodać polityce swej blasku i przejednać nieprzychylne usposobienie Izby, wypowiedział to magiczne słowo. Rezultat nie zawiódł, — Ribot i jego gabinet na chwilę ocaleli, dziwnym jednak trafem, na drugi dzień w urzędowem sprawozdaniu z posiedzenia Izby posłów w *Journal Officiel* wykreślono wyrażenie to starannie. Odtąd nie powtórzono go już nigdy więcej, nawet w zapale walk parlamentarnych, nawet w gorących dniach „niezapomnianego rossyjskiego tygodnia nad Sekwaną...." To też dzisiaj domagają się go głośno i otwarcie, a Paul de Cassagnac w swej *Autorité* woła wprost: „Teraz słowo *l'Alliance* musi być wyrzeczone. Potajemny, bezimienny układ który wiąże nas z Rossyą, — gdyby nawet istniał — poczyna kraj poważnie alarmować. Dzięki wiecznym zapewnieniom pokojowym przytłumia on wszystkie nasze żądania co do Alzacyi i Lotaryngii. Jestto formalne wyparcie się Alzacyi i Lotaryngii, dla Rossyi rzecz całkiem obojętna..." Wiadomo dobrze, że w samej Francyi nie brak oddawna głosów, które nie tylko nie podzielają przesadnego kultu dla Rossyi, lecz nawet usiłują go zwalczyć. Są to zaś głosy nie tylko socyalistów i nie tylko tych, którzy argumentują bombami, choćby tak nieszkodliwemi, jak ostatnia na bulwarze Magenty. Jeżeliby więc i teraz zawiodły nadzieje, że przy sposobności wizyty pana Faure'a w Peterhofie stanie się coś nadzwyczajnego, co przywróci przyjaźni francusko-rossyjskiej blask pierwszych chwil, miodowych tygodni tego stosunku, wówczas te nieprzychylne, przeciwne podróży pana Faure'a, i w ogóle przyjaźni z Rossyą głosy urosną i spotężnieją a w całym kraju mógłby się rozpocząć ruch, mający na celu reakcyę przeciw zwiąsku caratu z republiką.

Dla tego też nad Sekwaną czujnie śledzą przebieg uroczystości w Petersburgu i z niepokojem oczekują, czy telegraf przyniesie z nad Newy magiczne owe słowa: *L'Alliance!*

Samorząd miejski w Królestwie polskiem.

Sądząc z głosów pochodzących ze źródeł dobrze informowanych, sprawa zaprowadzenia w Królestwie samorządu miejskiego znajduje się w tem stadyum, że chodzi tylko o to, w jakiej go formie urzeczywistnić.

Myśl takiej autonomii ma zaciętych przeciwników tylko w kilku skrajnych organach prasy rossyjskiej, a między tymi i w *Dniew. Warszaw*. Dziennik ten nazywa ją mrzonką, którą chcieliby narzucić Królestwu niektórzy liberalni przedstawiciele prasy, stara się wykazać brak gruntu, na którym możnaby oprzeć reformę, dowodząc natomiast, że wszystko dobrze jest tak, jak jest; że dzisiejsza forma zarządu miejskiego, po za niektóremi wadami w zakresie formalistyki, jest zupełnie odpowiednia i innej nie potrzeba.

Dlaczego samorząd miałby być mrzonką, dlaczego dzisiejszy zarząd, jedynie w Królestwie praktykowany, a wynikający ze stanu wyjątkowego nie nadaje się dla Królestwa — pytania tego *Dniewnik* nie stara się nawet rozwiązać. A ponieważ i według jego informacyi koła decydujące postanowiły w zasadzie zsprowadzenie samorządu, więc wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie wyniknąć by mogło z wprowadzenia samorządu „całkowitego" i w całym kraju odrazu. Zdaniem jego, należałoby najprzód doświadczyć, o ile społeczeństwo polskie dorosło do zadania, aby nie potrzeba było potem zmieniać lub uszczuplać nadanych praw. Zwraca też uwagę na różnoplemienność mieszkańców w miastach Królestwa, szczególniej na wielki procent żydów i mogące ztąd wyniknąć przy wyborach szkody dla ludności chrześciańskiej.

Radzi tedy, aby sposobem próby wprowadzić reformę naprzód w kilku miastach a jeszcze lepiej, we wszystkich miastach jednej gubernii i proponuje w tym celu gub. piotrkowską. Zalecając znów częściową reformę, n. p. przez uproszczenie formalistyki, radzi wykonać tę próbę w Warszawie.

Trudno pojąć, jaka korzyść wyniknąć by mogła dla rządu lub kraju z dzielenia przywilejów na poszczególne miasta lub gubernie, lub wprowadzania samorządu cząstkowego? W pierwszym wypadku trzeba przecież pamiętać, że niektóre miasta i gubernie mają odrębny charakter, jak n. p. gub. piotrkowska, wybitnie przemysłowa. Co byłoby dobrem dla miast gub. piotrkowskiej, okazałoby się może nieodpowiedniem dla miast innych i odwrotnie, a zatem z doświadczeń takiej Łodzi n. p. nie można jeszcze wyciągnąć wniosków dla Warszawy albo Płocka. Co do reformy cząstkowej — projekt ten jest już wsprost niedorzeczny. Jakież by było stanowisko nowego ciała municypalnego wobec innych władz miejscowych i w obec mieszkańców, gdyby jedne sprawy mógł rozstrzygać, a drugich nie? Wynikłoby zamieszanie, które, zamiast uprościć i ułatwić działanie, stałoby się przyczyną chaosu.

Jądro pytania tkwi w tem, czy obywatel-mieszczanin zrozumiał potrzeby swego miasta; czy poziom intelektualny mieszkańców odpowie zaufaniu rządu. A pod tym względem chyba nie może być wątpliwości, odpowiadają na wywody przeciwników samorządu dzienniki warszawskie.

Ludność w miastach Królestwa Polskiego w ogóle znajduje się w lepszych warunkach pod względem oświaty, niż w tych miastach carstwa, w których gospodarka miejska w ostatnich latach okazała się nie bardzo rozumną.

Wskazywać więc na tamte przykłady i wyciągać z nich wnioski do obaw dla Królestwa nie można. Gospodarce w niektórych miastach w carstwie zarzucano głównie zupełną obojętność dla szkół, w Królestwie miasta proszą o szkoły i chętnie je zakładają.

Z Poznańskiego.

(Niemiecka kolonizacya i parcelacya w dzielnicach polskich).

Nad rozdrobieniem wielkiej własności ziemskiej w dzielnicach polskich i osiedlaniem włościan niemieckich pracują trzy instytucye niemieckie: dwie państwowe t. j. komisya kolonizacyjna i t. zw. komisya generalna i jedna prywatna „Landbank" hakatystyczny. O działalności komisyi kolonizacyjnej informuje nas dokładnie ogłoszone niedawno sprawozdanie. Przez lat jedenaście zakupiła komisya około 100.000 hektarów ziemi (czyli mniej więcej dwa razy tyle morgów). Otóż co do tego zakupna należy zaznaczyć, że w

---

69)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

IX.

Po rozmowie ze Zbyszkiem, Jagienka przez trzy dni nie ukazywała się w Bogdańcu, atoli czwartego wpadła z wiadomością, że opat przyjechał do Zgorzelic. Maćko przyjął nowinę z pewnem wzruszeniem. Miał on wprawdzie z czego spłacić sumę zastawną, a nawet wyliczył, że dość mu zostanie na pomnożenie osadników, zaprowadzenie stad i inne potrzeby gospodarskie, niemniej jednak dużo w całej sprawie zależało od życzliwości bogatego krewnego, który mógł naprzykład chłopów, osadzonych przez się na zrebiach, zabrać, albo zostawić i tem samem zniżyć, albo powiększyć wartość majątku.

Wypytał zatem Maćko bardzo dokładnie Jagienkę o opata, jaki przyjechał: wesół, czy chmurny, co o nich mówił i kiedy zjedzie do Bogdańca? — ona zaś odpowiadała mu roztropnie na pytania, starając się pokrzepić go i uspokoić we wszystkiem.

Mówiła, iż opat przyjechał zdrów i wesół, ze znacznym pocztem, w którym, prócz zbrojnych pachołków, było kilku kleryków-wagantów i rybałtów, że pośpiewuje z Zychem i rad podaje ucha pieśniom nietylko duchownym, lecz i świeckim. Zauważyła też, że rozpytywał z wielką troskliwością o Maćka, a opowiadań Zychowych o przeprawach Zbyszka w Krakowie chciwie słuchał.

— Sami najlepiej wiecie, co wam czynić należy — rzekła w końcu mądra dziewczyna — ale ja tak myślę, iże wypadałoby Zbyszkowi zaraz jechać, starszego krewnego powitać, nie czekając aż on pierwszy do Bogdańca zjedzie.

Maćkowi trafiła ta rada do przekonania, więc kazał przywołać Zbyszka i rzekł mu:

— Przybierz się pięknie i pojedziesz pod nogi opata podjąć, cześć mu wyrządzić, aby i on cię umiłował.

Następnie zwrócił się do Jagienki:

— Nie dziwowałbym się, choćbyś była głupia, boś od tego niewiasta, ale rozum masz, to się dziwuję. Powiedz-że mi jako mam najlepiej opata ugościć i czem go ucieszyć, gdy tu przyjedzie?

— Co do jadła, sam powie, na co ma ochotę; lubi on dobrze podjeść, ale byle dużo było szafranu, to i nie przebredza.

Maćko, słysząc to, porwał się za głowę:

— Zkąd ja mu szafranu wezmę!...

— Przywiozłam — rzekła Jagienka.

— A bogdaj się takie dziewki na kamieniu rodziły — zawołał uradowany Maćko. — I ku oczom to miłe, i gospodarne, i roztropne, i ludziom życzliwe! Hej! żebym tak był młody, zarazbym cię brał!...

Na to Jagienka spojrzała nieznacznie na Zbyszka, i westchnąwszy cicho, mówiła dalej:

— Przywiozłam też i kości, i kubek, i sukno, bo on po każdem jedzeniu rad się kośćmi zabawia.

— Miał ten obyczaj i drzewiej, a gniewliwy przytem bywał okrutnie.

— Gniewliwy to on ci i teraz bywa; nieraz kubkiem o ziemię praśnie i precz za drzwi na pola wyskoczy. A potem śmiejący się wraca i sam pierwszy nad swoim gniewem wydziwia.... Wy go przecie znacie.... Jeno mu się nie przeciwić, to nie ma lepszego człowieka na świecie.

— A ktoby mu się ta sprzeciwiał, kiedy on i rozum ma od innych większy!

Tak to oni ze sobą rozmawiali, gdy tymczasem Zbyszko przybierał się w alkierzu. Wyszedł wreszcie tak piękny, że Jagienkę aż olśniło, zupełnie jak wówczas, gdy pierwszy raz przyjechał w swojej białej „jace" do Zgorzelic. Ale tym razem zdjął ją głęboki żal na myśl, że ta jego uroda nie dla niej i że on inną umiłował.

Maćko zaś rad był, pomyślał bowiem, że opat pewno sobie Zbyszka upodoba i przy układach nie będzie czynił trudności. Ucieszył się nawet tą myślą tak dalece, iż postanowił jechać razem.

— Każ mi wymościć wóz — rzekł do Zbyszka — mogłem jechać z Krakowa aże do Bogdańca z żeleźcem między żebrami, to mogę teraz bez żeleźca do Zgorzelic.

— Byle wam nie zamroczyło — rzekła Jagienka.

— Ej, nic mi nie będzie, bo już czuję w sobie moc. A choćby mnie ta trochę i zamroczyło, będzie wiedział opat, jakom ku niemu śpieszył i tem hojniejszym się okaże.

— Milsze mi wasze zdrowie, niż jego hojność! — ozwał się Zbyszko.

Lecz Maćko uparł się i postawił na swojem. Po drodze stękał trochę, nie przestawał jednak dawać Zbyszkowi nauk, jak się ma zachować w Zgorzelicach, szczególniej zaś zalecał mu posłuszeństwo i pokorę wobec możnego krewnego, który nigdy nie znosił najmniejszego oporu.

Przyjechawszy do Zgorzelic, znaleźli Zycha i opata na przyłapie, spoglądających przed się na pogodny świat Boży i popijających wino. Za nimi, pod ścianą, siedziało rzędem na ławie sześciu pocztowych, w tem dwóch rybałtów i jeden pątnik, którego łatwo było rozeznać po zakrzywionym kiju, obońce u pasa i po małżowinach, naszytych na ciemnej opończy. Inni wyglądali na kleryków, albowiem głowy mieli z wierzchu pogolone, odzież jednakże nosili świecką, pasy z byczej skóry, a przy boku kordy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

początku szło ono bardzo szybko; wszyscy bankrutujący właściciele ziemscy w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, ofiarowali komisyi swoje majątki; ta kupowała je skwapliwie, w obawie, że z czasem, pod wpływem agitacyi w prasie polskiej, zaofiarowanie majątków się zmniejszy. Komisya kupowała z wolnej ręki i płaciła wysokie stosunkowo ceny, bo tanio nikt sprzedać nie chciał. Ale dosyć rychło spostrzegła się, że ambaras z zagospodarowaniem zakupionych obszarów jest za wielki, że sobie z tem, nawet przy wielkich środkach, rady nie da. Pochopność do zakupna tedy osłabła, a w żadnym z lat późniejszych nie zakupiono tak dużo ziemi co w pierwszym.

Nadto inna okoliczność wpłynęła na charakter dokonywanych tranzakcyj. Bankrutujący bowiem, co najmniej w równej mierze jak Polacy, niemieccy właściciele ziemscy, zaczęli występować z pretensyami do komisyi, że ratuje ona upadającą polską własność ziemską, dając tym, których majątki poszłyby na przymusową sprzedaż, sposobność uratowania resztki fortuny, gdy tymczasem Niemcy, znajdujący się w tem samem położeniu, niechybnie upaść muszą. Komisya skutkiem tego w ostatnich latach zaczęła także kupować od Niemców, a ogólną ilość ziemi nabytej przez komisyę od Niemców mniej więcej na 15.000 hektarów można ocenić.

Transakcye zakupna były zresztą najłatwiejszą częścią pracy komisyi. Mając 100 milionów marek do dyspozycyi, można za to kupić dużo ziemi.

Trudniejszą stroną pracy było gospodarowanie na zakupionej ziemi, dalej odpowiednie jej rozparcelowanie, urządzenie kolonij i sprzedanie tych kolonij.

Wiadomo, że gospodarstwo rolne dziś wielkich korzyści materyalnych nie przynosi. Dalej za pewnik uważać można, że w równych zresztą warunkach, największe dochody z ziemi ciągnie ten, kto sam na niej gospodaruje i wszystkiego dojrzeć może. Mniej przynosi ziemia wielkiemu właścicielowi, który innymi zastępować się musi; najmniej zaś, gdy tym wielkim właścicielem jest instytucya, prowadzona biurokratycznie a rozporządzająca znacznymi funduszami.

Otóż tej prawdy ekonomicznej, opartej na doświadczeniu, w całej pełni doznała komisya kolonizacyjna. Każdy rok własnej gospodarki w zakupionych majątkach przynosił jej znaczne straty. Ujawniają to sprawozdania roczne, w których powtarzają się stereotypowe skargi na liche dla gospodarzy lata, a cyfry wykazują bardzo znaczne straty.

Z bardzo znacznymi kosztami połączonem jest przeprowadzenie wypowiedzianej w ustawie kolonizacyjnej zasady, że komisya może sprzedawać kolonie tylko chłopom niemieckim, i to sprowadzanym o ile możności z zachodu i południa Niemiec, celem powiększenia liczby Niemców w Poznańskiem i Prusach zachodnich. Miejscowy włościanin polski, najlepszy nabywca na drobniejsze grunta, od kupna jest wyłączony.

Cóż więc faktycznie komisya dotychczas zdziałała?

Oto do dwóch prowincyj mających razem około 3,500.000 ludności, sprowadziła około 5,500 nowych Niemców, kosztem co najmniej 15,000.000 marek, straconych na czysto pieniędzy.

Druga rządowa instytucya kolonizacyjna nie miała początkowo charakteru antipolskiego, nie ma go też wyraźnie i teraz, wskutek jednak wrzawy hakatystycznej spaczono jej cel przez wydanie tajnego rozporządzenia, ograniczającego procent polskich osadników, korzystających z renty, tak, że polskie instytucye parcelacyjne pozbawione są prawie zupełnie pomocy komisyi generalnej. W *Reichsanzeigerze* ogłasza ministerstwo rolnictwa rezultat dotychczasowej działalności komisyi generalnych, opierającej się na ustawie o osadach rentowych z dnia 7 lipca 1891 r. Osobne komisye generalne istnieją w Bydgoszczy, Królewcu, Wrocławiu, w Kassel, Dyseldorfie, w Frankfurcie nad Odrą, w Hanowerze, Merseburgu i w Monasterze, a działalność ich rozciągała się na następujące prowincye: Wielkie Ks. Poznańskie, Zachodnie Prusy, Wschodnie Prusy, Pomorze, Brandenburgią, Szląsk, Saksonią, Szlezwig i Holsztyn, Hanower, Hesyą i Nasawią, Westfalią, Nadrenią i księstwo Hohenzollern.

Najliczniejsze jednak siedziby rentowe zakładają komisye generalne w ziemiach polskich, a mianowicie w Księstwie i Prusach Zachodnich. Liczba dóbr, które od roku 1891 do końca 1896 zamieniono w Prusach na siedziby rentowe wynosi 709, obszaru 168.799 ha, w tem 67,293 ha. rozparcelowanego. Wykaz urzędowy nie podaje szczegółowo, ile z tego obszaru przypada na obie polskie dzielnice, w przybliżeniu można to jednak obliczyć z narodowości osadników rentowych. Z ogólnej liczby 1167 siedzib jest 589 w ręku ewangelików, 577 w ręku katolików, nadto 1 osadę kupił menonita, pod względem narodowości osiedlono w r. 1896 razem 750 Niemców, 345 Polaków, 53 mazurów pruskich, 17 Czechów, 1 Szwajcara i 1 Amerykanina. — Ogólny rezultat działalności komisyi generalnych od r. 1891—1896 jest taki: Z 6388 siedzib jest w ręku ewangelików 3417, w ręku katolików 2759, 6 w ręku żydów i 6 w ręku menonitów. Podług narodowości rozdziela się liczba osadników w ten sposób: Niemców jest 3983, Polaków 1975, Litwinów 66, mazurów pruskich 142, Czechów 17, Austryaków 2, Szwajcarów 2 i Amerykanin 1.

Na ochotnika stanął do pomocy komisyi generalnej utworzony w roku 1894 „Landbank" hakatystyczny, który, jak ogłasza w swojem sprawozdaniu, kupił aż do końca 1896 roku 15 dóbr, obszaru 67.950 morgów, z których już 24.000 morgów rozparcelował. Chwali się „Landbank" w swojem sprawozdaniu, że zarobił w jednym roku 356.507 marek i że dał swoim akcyonaryuszom 7 procent dywidendy. Znawcy lokalnych stosunków stwierdzają, że na owych rozparcelowanych dobrach „Landbanku" kolonistów jakoś nie widać, mimo, że instytucya ta szumnemi reklamami, na sposób amerykański ilustrowanemi, które w krajach i prowincyach niemieckich rozrzuca, stara się, dotąd z niewielkim skutkiem, przywabić chłopów niemieckich na kresy zagrożonej niemczyzny.

Rewolucyoniści armeńscy.

Rewolucyonista armeński, którego aresztowano w Banku ottomańskim w chwili, gdy chciał zapalić bombę, jest rodem z Konstantynopola i jeszcze bardzo młodym. Po zeszłorocznych rozruchach opuścił Turcyę i udał się do Bułgaryi, a potem do Odessy. Stąd powrócił do Konstantynopola na parowcu handlowym. Bomba, którą chciał podrzucić w Banku ottomańskim, była sporządzoną według systemu amerykańskiego i miała trzy lonty. Przy aresztowanym znaleziono kilka fotografij osób zupełnie policyi nieznanych. Z początku nie chciał on nic zeznać, lecz „przymuszono" go w końcu do tego. Z zeznania jego wynika, iż on to dostarczył bomb swym towarzyszom. Od komitetu centralnego otrzymał rozkaz podrzucić bombę w przedpokoju dyrektora generalnego Banku ottomańskiego. Armeńczyk ten wydał podobno innych swoich towarzyszów i otrzymał za to przyrzeczenie łagodniejszej kary. W ciągu bieżącego tygodnia stawiony on będzie przed sąd kryminalny, który w publicznej rozprawie wyda na niego wyrok.

Rewolucyonista, nazwiskiem Serkiz, który rzucił bombę pod gmachem policyi, zeznał, że przed sześciu mniej więcej miesiącami przybył z Batum do Konstantynopola. Tutaj przygotowali go, oraz wielu innych Armeńczyków, emisaryusze komitetu do „dzieła świętego". Przed kilku dniami zawiadomiono go, iż los przeznaczył go na męczennika. Równocześnie otrzymał rozkaz rzucenia bomby, przyczem, jak wiadomo, został aresztowany. Wiele osób, z którymi widziano często Serkiza, aresztowano także.

W nocy ze środy na czwartek otoczyła policya w Salonce pod Skutari podejrzany dom armeński. Gdy policyanci usiłowali wtargnąć do domu, strzelano do nich z rewolwerów. Wezwawszy wojsko do pomocy, udało się policyi wtargnąć do domu, gdzie znajdowało się piętnastu mężczyzn i dwie kobiety; wszyscy byli uzbrojeni. Po silnym oporze aresztowano ich i odstawiono do więzienia w Skutari.

Z Konstantynopola telegrafują: Krążą pogłoski, że skutkiem zeznań sprawców ostatnich zamachów aresztowano naczelników tutejszej frakcyi centralnego komitetu. Stracenie pięciu sprawców zamachów nastąpi w tych dniach.

Z Anglii.

(Siły angielskie na granicy afgańskiej. — W Indyach przedgangesowych. — Przesilenie rolnicze w Anglii).

Z pola walki w Indyach angielskich donoszą, że na granicy afgańskiej zgromadza rząd W. Brytanii siłę 37.000 żołnierzy, że zatem granica ta zabezpieczona jest przeciw wszelkim napadom. W dolinie Tochi stoi 7500, w dolinie Swate 12.000, w Rawaldindi 5500, a w Peczawir i Kohat 12.000 żołnierzy.

Na usposobienie, panujące obecnie pomiędzy muzułmanami w Indyach Przedgangesowych, rzuca światło list prywatny pewnego muzułmanina w *Daily News*:

„Wrogowie sułtana zostali powaleni o ziemię. Jeszcze raz sztandar proroka powiewa na wysokości nad zwyciężonymi Giaurami. Uśpienie mahometan przeszło! Ocknęli się oni ze swego długiego snu, gotowi wystąpić w obronie koranu z orężem w jednem ręku i z księgą w drugiej. Niewątpliwie odzyskają oni z powrotem dawną potęgę swoją, utracone stanowisko. Niebawem fort gibraltarski będzie należał do muzułmanów!... Nasi współwyznawcy kabylscy zapewniają nas, że ich władca gotów jest oswobodzić nas od jarzma chrześcian. Otrzymujemy codziennie takie oświadczenia. Jego mość, pan Kabulu, organizuje armię swoją i niebawem sława islamu zapełni Indye od jednego końca do drugiego. Emir zwołał wszystkich mułłów, ażeby naradzić się z nimi co do ogłoszenia powszechnej świętej wojny, nasi przyjaciele kabylscy poprowadzą wojsko swoje przeciw Indyom, gdy nadarzy się okazya odpowiednia".

Następują w liście ustępy, zapełnione frazeologią na temat przyszłej wielkości islamu. Listy takie i proklamacye krążą pomiędzy muzułmanami w Indyach i głoszą, iż powstanie w Czytpurze jest tylko próbą, po której nastąpią inne, rozleglejsze. Jedną z nich jest ruch nad granicą afgańską. Położenie na tem pograniczu indyjskiem jest groźne, gdyż samo plemię Afrydów może wystawić 60.000 ludzi zbrojnych, z których znaczna część przeszła szkołę w pułkach anglo-indyjskich. W angielskich sferach rządowych utrzymują wprawdzie, że niema wątpliwości co do ostatecznego zwycięstwa wojsk angielskich, ale niebezpieczeństwo tkwi w tem, że religijny fanatyzm może oddziałać na pułki indyjskie i spowodować dezercyę.

Opinia publiczna w Anglii uznaje też dzisiaj ogólnie, że stan rzeczy na pograniczu indyjskiem jest bardzo poważny. Z chwilą, gdy liczne plemiona Afrydów i Oraksajów wyruszyły zbrojnie w pole, Anglicy znajdują się w obec zwartego łańcucha nieprzyjaciela, począwszy od kraju Wazirisów do Czitralu. Łańcuch ten zamyka wszelką komunikacyę bezpośrednią Indyj z Afganistanem. Jeżeli wąwóz Kyberski, który Anglicy ciężkiemi ofiarami zdobyli w ostatniej wojnie afgańskiej, wpadnie w ręce Afrydów, to można będzie uważać wojnę z Afganistanem urzędowym jako rozpoczętą, chociażby nawet nie było formalnego wypowiedzenia.

Z drugiej strony *St. James Gazette* pisze: „Możemy zadać sobie pytanie, w jakim celu emir afgański zamierza z nami rozpocząć kłótnię. Wszak naraża się na utratę pensyi (160.000 funt. szt. rocznie) i może tronu! Ale żaden z książąt Wschodu nie zastanawia się nad podobnemi pytaniami. Jest rzeczą możliwą, iż emir pragnie wypróbować mocno nowej swej armii. Może uwiódł go fanatyzm religijny. Także mogły go popchnąć zamieszki w Indyach Przedgangesowych. Emir, przyglądając się zdarzeniom tureckim, widzi, że mocarstwo chrześciańskie napadło na sułtana i otrzymało za to porządną nauczkę. Wtedy wszystkie mocarstwa Europy wraz z Anglią otoczyły Abdul-Hamida i wystąpiły z pogróżkami. Stawił on jednak wszystkim czoło i jak dotychczas nie zdarzyło się nic szczególnego. Wojsko tureckie zabrało chrześcianom znaczne terytoryum i na przekór wszelkim usiłowaniom dyplomatycznym pozostanie ono przy sułtanie. Byłoby rzeczą bardzo nierozsądną, gdyby Abdurrahman wyciągnął z tego wszystkiego wnioski, iż szczęście uśmiechnęło się znowu wyznawcom islamu i rozpoczął wojnę z Indyami".

Dodać wypada, że w Anglii obawiają się, iż emir afgański czuje, iż ma za sobą Rossyę.

Jeszcze za czasów Gladstone'a, bo w r. 1893, mianował parlament angielski komisyę, której polecono wyjaśnić przyczyny upadku gospodarstw wiejskich w Anglii. Komisya składała się z 17 członków, którzy obznajomieni dokładnie z przedmiotem, przedstawiali rozmaite opinie. Rezultat jej kilkuletniej pracy ogłoszono niedawno. W sprawozdaniu swem komisya wyraża zdanie, że rolnictwo cierpi głównie w skutek tak niskiej ceny targowej produktów, iż produkcya się nie opłaca. W ostatnich 25 latach od 1870 r., istotnie cena wszystkich artykułów spożywczych, produkowanych przez rolników, spadła od 30 do 50 prc. Ostatnia cyfra odnosi się do zboża. W sąsiedniej Francyi cena pszenicy spadła w tym samym przeciągu czasu o 43 prc. pomimo ceł protekcyjnych, których w Anglii niema. Ale podczas kiedy we Francyi rozmiar gruntu, obsiewany pszenicą utrzymuje się dzisiaj na tej samej wysokości co przed 30 laty, w Anglii zmniejszył się o połowę. Rolnik francuski nie otrzymuje zysku na produkcyi zboża pomimo cła, wynoszącego 12 szyl. od ćwierci. Anglicy, którzy oddawna w zbawienność ceł protekcyjnych wierzyć przestali, przekładają zaniechanie uprawy na wielką skalę.

Rolnictwo takie, jakie istniało w dawniejszych czasach, coraz bardziej należy do typu ginącego. Świadczy o tem choćby zmniejszenie się ludności wiejskiej. Podczas kiedy ogół mieszkańców Wielkiej Brytanii wzrósł w stosunku 20 prc., liczba zatrudnionych przy pracy rolniczej, zmniejszyła się o 118 prc. Czynsz dzierżawny spadł do tego stopnia, że właściciel nie ma środków do utrzymania budynków, drenów i t. d., a farmerzy wolą opuszczać dzierżawy wtedy nawet, gdy landlord oświadcza gotowość nowego zmniejszenia ceny dzierżawnej. Dla jednych i drugich położenie zdaje się być bez wyjścia. W ostatnich kilkunastu latach dawano rady, ażeby gospodarstwo rolne zamienić na pastewne i zamiast zboża produkować mięso. Otóż raport komisyi śledczej udowadnia, że w obec ogromnego dowozu mrożonego mięsa z Australii, a w ostatnich latach także z Ameryki, rolnicy angielscy widzą zyski swoje w tym kierunku sprowadzone do zera. A tak samo ma się z innymi dotychczasowymi dochodami na całej linii.

Praktyczne rady i wskazówki sprawozdania schodzą w gruncie rzeczy do znanych ogólników: ulepszenia dróg i komunikacyj, stopniowego przechodzenia do gospodarstwa ogrodniczego, wytwarzającego jarzyny, owoce, nabiał i t. d. Obniżenie opłat za transport na drogach żelaznych może wpłynąć istotnie na powiększenie dochodów producenta w drobnych tylko rozmiarach, a wiadomo, na jakie przeszkody trafia ta reforma. Coraz częściej też spotkać się teraz można ze zdaniem, że należy państwu wykupić drogi żelazne, będące własnością Towarzystw prywatnych. Równie niepraktycznemi wydają się rady co do ułatwienia kredytu rolniczego. Kapitałów jest w Anglii podostatkiem, ale ubiegają się one o pomieszczenie produkcyjne. Skoro rolnictwo go nie zapewnia, to rzecz naturalna, iż kapitałów zwabić do niego niełatwo. To też wrażenie wywołane tem sprawozdaniem, było w Anglii w ogóle nader przykre.

XII. międzynarodowy Kongres lekarski i hygieniczny w Moskwie 1897.

(*Korespondencya „Gazety Lwowskiej"*).

Moskwa, 18 sierpnia.

I.

(Wyjazd ze Lwowa na kongres. — Granica. — Spotkanie z Francuzami, Włochami i Czechami zdążającymi do Moskwy. — Kłopoty Francuzów i Włochów z powodu nieznajomości rossyjskiego języka. — Częstochowa. — Przyjazd do Warszawy. — Przygotowania na przyjęcie cesarza rossyjskiego. — Dalsza podróż na Brześć, Mińsk, Orszę, Smoleńsk do Moskwy. — Zdobywanie bufetów przez zgłodniałych kongresistów. — Przyjazd do Moskwy. — Posiedzenia kongresu).

(*mb*) Dopiero jutro, 19 sierpnia o godzinie 1 w południe nastąpi otwarcie XII. międzynarodowego Kongresu lekarzy (XII. meżdunarodnyj sjezd wraczej), w obecności protektora Kongresu wielkiego księcia Sergiusza Aleksandrowicza, jednak już dzisiaj pospieszam z krótką korespondencyą, ażeby przesłać szan. czytelnikom kilka spostrzeżeń i wrażeń z podróży oraz kilka wiadomości o samym Kongresie.

Wyjechawszy ze Lwowa w sobotę kuryerem popołudniowym na Granicę, Warszawę, Brześć i t. d. znaczna część uczestników Kongresu, Polaków, ze Lwowa wyjechała już rannym kuryerem na Podwołoczyska, Kijów i Kursk, lub jeszcze dzień wcześniej. Kto wyjechał, względnie kto miał wyjechać, podawały dzienniki więc to pomijam, dopiero później podam imiona wszystkich obecnych na Kongresie Polaków.

Na granicy spotkaliśmy się z wielką uprzejmością urzędników i służby granicznej rossyjskiej. Uczestników Kongresu, których krótko zapytywano i nazywano „Kongresist"? uwolniono zupełnie od rewizyi pakunków i naklejano bez wahania karteczkę z orłem państwowym rossyjskim, na znak wolnego przepuszczenia. I rewizya innych podróżnych odbywała się w ogóle uprzejmie — nie chcemy przypuszczać, że tylko z okazyi Kongresu. Było też w Granicy na stacyi biuro wywiadowcze i informacyjne dla uczestników Kongresu, co i na innych główniejszych stacyach spotykaliśmy.

Gdyśmy się już znaleźli w wagonach rossyjskich i rozglądnęli w towarzystwie jadących, zauważyliśmy kilka różnych grup podróżników, odróżniających się już samem wejrzeniem, strojem i zachowaniem się; zasługiwałyby one na bliższe scharakteryzowanie, gdybyśmy mogli być mniej wobec kolegów kongresowych dyskretni. — Były to grupy lekarzy czeskich, francuskich i włoskich, którzy przeważnie jechali na Wiedeń, Kraków, Granicę, Warszawę. Część ich pojechała z Krakowa na Lwów i Podwołoczyska. Wszystko to trzymało się razem według narodowości, razem siedziało w wagonach, wychodziło na stacyach i t. d. I dobrze robili, bo zwłaszcza Francuzi i Włosi, nie znając zwykle żadnego słowiańskiego języka, a często także żadnego innego języka prócz ojczystego, mieli wiele trudności w oryentowaniu się na stacyach kolejowych, w płaceniu należytości za obiady i wiktuały i w ogóle w poruszaniu się swobodnem między obcymi. Wiele trudności sprawiało im to szczególnie, że od Granicy począwszy nie spotkasz się na stacyach z innymi napisami i ogłoszeniami jak rossyjskiemi, których nawet litery są dla Francuzów i Włochów hieroglifami. Wprawdzie każdy Francuz był opatrzony w Bedekera, a oprócz tego w podręcznik towarzyski rossyjskiego języka, rodzaju vademecum, ale to rossyjskie wyrażone obok oryginału rossyjskiego, pisownią francuską (n. p. „Tschein-stochow", na odczytanie stacyi po rossyjsku napisanej „Czenstochow", lub „schest" na rossyjskie „szest" i t. p.) sprawiało im niezmierne trudności tak, że potrzeba było im co chwili pomagać i wszystko tłómaczyć i wyjaśniać. Jeszcze ko-

miczniej wyglądało, jak Włosi mozolili się nad odczytywaniem wyrazów rossyjskich z podręcznika dla Francuzów przeznaczonego i francuską pisownią oznaczonego, zupełnie odmienną od włoskiej. — Na ten separatyzm rossyjski głośno też narzekali nawet Francuzi, mimo swej dla Rossyan adoracyi. Z lekarzami czeskimi, głośnymi, rozmownymi i bundziucznymi jechał z Krakowa dr. Bujwid. Z wdzięcznością wyrażali się Czesi o tem, że krakowscy ich koledzy lekarscy ułatwili im zwiedzenie pamiątek grodu podwawelskiego i kopalń wielickich. W ogóle z zadowoleniem podnieść należy wzajemną uprzejmość i koleżeństwo lekarzy różnych narodowości, na każdym kroku widoczne i naśladowania godne.

Któżby z Polaków, jadących z Krakowa do Warszawy nie zatrzymał się w Częstochowie? To też i my wysiedliśmy w Częstochowie i pospieszyli na Jasną Górę, aby złożyć hołd u stóp ołtarza Matce Niebios, Najświętszej Królowej korony polskiej. Widok niemal setek tysięcy ludu polskiego i inteligencyi polskiej, przybyłych z różnych, często bardzo dalekich stron ziem polskich, korzących się u stóp ołtarza, w którym umieszczony cudowny obraz, na klęczkach zbliżających się do tego świętego miejsca, sprawia niezwykłe wrażenie i pokrzepić musi na duchu nawet ludzi chłodnych i zobojętniałych. Za słabe nasze pióro, ażebyśmy cokolwiek o Częstochowie pisać mieli; zresztą nie chcemy odbiegać od przedmiotu.

Następnym zaraz pociągiem popołudniowym podążyliśmy ku Warszawie. Towarzyszyła nam także słota i burza, która w pobliżu Koluszek wywołała uderzeniem pioruna pożar pobliskiej wioski. Łuna pożarowa widoczna była dłuższy czas a ogień był znaczny i pochłonął zapewne wiele plonów pracy wieśniaczej.

Dopiero o godzinie pół do 11 przybyliśmy wśród deszczu do Warszawy pociągiem spóźnionym. Deszcz nie mało nam sprawił trudności w pozyskaniu dorożki, która nas następnie woziła bezskutecznie po różnych hotelach wyjątkowo napełnionych, po części w skutek przejazdu uczestników Kongresu, po części w skutek tego, że już teraz przybywają lub zamawiają mieszkania w hotelach na przyjazd cara, zapowiedziany na ostatnie dni bieżącego miesiąca.

W Warszawie ruch bardzo ożywiony. Miasto zaczyna przystrajać się na przyjęcie cara. Największe przygotowania około budynków publicznych; koło dworca kolei warszawsko-petersburskiej n. p. stwarzają na miejscu brudnego i nieuporządkowanego placu ładny skwer. W zamku królewskim również pracują rzemieślnicy, odświeżają go zewnątrz i wewnątrz. Na głównych ulicach ustawiają już maszty na flagi, owinięte w różnobarwne materye. Zjazd zapowiada się wielki. Program przyjęć nie jest jeszcze znany, lecz mówią już głośno o raucie, który ma się odbyć na Zamku.

Po krótkim pobycie w Warszawie, wyjechaliśmy we wtorek o godzinie 9 rano pociągiem kuryerskim do Moskwy. Na dworcu był ścisk niezmierny. Zebrało się tu bowiem z kilkuset uczestników Kongresu, a mianowicie oprócz Francuzów i Włochów, którzy tu przybyli na Wiedeń i Kraków, wielka ilość Niemców i Anglików. Zarząd kolei musiał dostarczyć 20 dużych wagonów II. klasy, zamiast przyrzeczonych I klasy, zdaje się z powodu braku tych wagonów, których znaczniejsza liczba prawdopodobnie w kilku dniach poprzednich zawiozła już innych kongresistów do Moskwy. Trudno było znaleść miejsca; cały pociąg był formalnie naszpikowany różnojęzycznem towarzystwem uczestników Kongresu. Rozbrzmiewały tu różne języki europejskie, najgłośniej słyszało się wszędzie niemczyznę. Wielki zawód spotkał podróżników w tem, że nie dodano wagonów restauracyjnych, jak było przyrzeczone, ani wagonów sypialnych. Co do sypialnych, to dało się na to trochę poradzić, bo rossyjskie wagony II. klasy mają takie urządzenie, że można je zamienić na sypialne. Tak też zrobiono i w nocy w całym pociągu spali kongresiści na pozsuwanych kanapach i na popodnoszonych materacach, które za dnia są tylnem oparciem kanap.

Gorzej rzecz miała się z jedzeniem. Nie przygotowawszy zawczasu w nadziei wagonu restauracyjnego, już na najbliższych stacyach podróżni rzucali się jak zgłodniali wilcy na bufety i migiem zabierali wszystko, co tam było przygotowane. Osoby mniej energiczne zazwyczaj nic nie dostawały, bo przedtem śmielsi i silniejsi wszystko wykupili. To zdobywanie bufetów przemocą, to gonienie, skoro tylko pociąg stanął, w całym pędzie do bufetów, przypomniało nam sceny z pól „Chodyńskich“ w Moskwie i wywołało smutną refleksyę, że nie zawsze wykształcenie i inteligencya (co prawda w tym wypadku tylko pozorna i nieprawdziwa!), stawiają ludzi na tej wyżynie ogłady towarzyskiej i uobyczajenia, na jakiej oni staćby powinni. I tu robiliśmy smutne spostrzeżenia o bezwzględności, egoizmie a nawet brutalności ludzi pewnej narodowości i mieszkańców pewnych krajów, którzy z tego powszechnie są znani. Nawet kobiety z tych sfer odznaczały się energią i pomyślnym wynikiem walki o „buterbroty“, kurczęta pieczone, bułki i flaszki piwa. Pomijamy bliższe określenie rzeczy i bliższe szczegóły, bo nie odpowiada to założeniu naszych korespondencyj.

Droga z Warszawy do Moskwy bardzo długa i monotonna, prowadzi przez rozległą i bezbrzeżną nizinę sarmacką, tu i owdzie tylko urozmaiconą lasami. Zdawałoby się czasami, że jedzie się przez pustynię. Brześć Litewski, Mińsk, Orsza, Smoleńsk, Wjazma i Mozajsk, oto główne stacye tej kolei, która przekracza w drodze rzeki Bug, Niemen w górnym biegu, Berezynę i Dniepr. Jazda trwała 32 godzin bez przerwy (w tem już przeszło 4 godziny spóźnienia — zdaje się w skutek dłuższych przestanków w miejscach bufetowych).

W Moskwie musieliśmy się ulokować w jednym z hoteli „garni“, bo wcześniej przybyli uczestnicy inne hotele zajęli. Zawiózł nas na kwaterę, wskazaną na dworcu przez „komitet kwaterunkowy“ izwoszczyk w charakterystycznym kacapskim stroju.

Pierwsze zebranie kongresistów towarzyskie celem zbliżenia się i bliższego poznania — o ile to w takim tłumie możliwe, odbyło się w wielkim Maneżu, budynku przeznaczonym do ćwiczeń wojskowych, przeszło 150 metrów długim a przeszło 50 m. szerokim. Tam też będą odbywały się posiedzenia sekcyjne — 15 sekcyj Kongresu.

Posiedzenia plenarne, których będzie trzy, odbędą się w wielkim teatrze, dla ograniczonej liczby (2.500) uczestników.

Pierwsze posiedzenie Kongresu, uroczyste, zarazem otwarcie Kongresu odbędzie się, jak już wspomnieliśmy, jutro o godzinie 1. Otwarcie Kongresu wygłosi prezydent komitetu organizacyjnego, profesor Sklifosowsky, poczem zda sprawę sekretarz generalny prof. Roth. Po przemowach reprezentantów komitetów narodowościowych i wyborze prezydyów i sekretarzy wygłosi prof. Virchow po niemiecku rzecz „o znaczeniu naczyń przy zapaleniach“, następnie prof. Brunton po angielsku „o związku między fizyologią, farmakologią, patologią i praktyczną medycyną“, wreszcie prof. Lannelongue po francusku „o leczeniu gruźlicy chirurgicznej w ogóle“.

Posiedzenia sekcyjne rozpoczynają się pojutrze.

Natychmiast po pierwszem posiedzeniu prześlę treściwe sprawozdanie o jej przebiegu.

KRONIKA

Lwów, 24 sierpnia.

— **Sędziowska służba przygotowawcza.** Ogłoszono rozporządzenie P. Ministra sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z P. Ministrem finansów w sprawie przygotowawczej służby sędziowskiej na podstawie nowej organizacyi sądownictwa. Trzyletnia służba przygotowawcza, mająca poprzedzać dopuszczenie do egzaminu sędziowskiego, rozpoczyna się dla praktykantów-prawników, którzy w podaniu swem o przyjęcie do praktyki sądowej oświadczą, że zamierzają poświęcić się zawodowi sędziowskiemu lub zdać egzamin sędziowski — zaraz z wstąpieniem do praktyki sądowej, w innych wypadkach z dniem, kiedy będący już w praktyce sądowej prawnik wniesie podanie o posadę auskultanta, lub złoży oświadczenie, iż zamierza się poświęcić stanowi sędziowskiemu albo złożyć egzamin sędziowski. Służba przygotowawcza w ciągu pierwszych sześciu miesięcy ma się odbywać w sądzie powiatowym. Następnie kandydat ma być użyty w służbie przy trybunale pierwszej instancyi i w prokuratoryi przy takimże trybunale przez 15 miesięcy. Dalsze półrocze przeznaczone jest na praktykę w prokuratoryi skarbu, kancelaryi adwokackiej lub w wyższym sądzie krajowym. Zakończenie służby przygotowawczej ma stanowić ponowna 9-miesięczna praktyka przy sądzie powiatowym. Jeżeliby praktyka w prokuratoryi skarbu, kancelaryi adwokackiej lub sądzie wyższym kraj. nie trwała 6-miesięcy albotęż zupełnie odpaść miała, czas na nią przeznaczony ma być rozdzielony, według uznania prezydenta trybunału I. instancyi, powołanego do kierowania służbą przygotowawczą, na służbę przy trybunale i przy sądzie powiatowym. Zmiana wyznaczonego porządku dopuszczalną jest tylko w razie uwzględnienia praktyki odbytej przed wstąpieniem do służby przygotowawczej; zmiana wymaga zatwierdzenia prezydenta wyższego sądu krajowego. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1898. Z wyjątkiem przepisów co do użycia przy prokuratoryi państwa, lub kancelaryi adwokackiej, obowiązują postanowienia powyższego rozporządzenia także tych auskultantów i praktykantów sądowych, którzy praktykę sądową przed dniem 1 stycznia 1898 rozpoczęli. Dwuletnia ich praktyka sądowa ma być począwszy od 1 stycznia 1898 urządzona z możliwie jak najściślejszem uwzględnieniem postanowień powyższego rozporządzenia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się — po trzytygodniowych feryach — we czwartek, dnia 26 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej, pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Schayera.

— **Ogródek froeblowski** (szkółka dla dzieci) pani J. Jaroszyńskiej, został przeniesiony z ul. Batorego l. 32 — do pałacu hr. Fredrów przy ul. Fredry.

— **Ślub.** Dnia 24 b. m. odbędzie się w Łuce na Podolu galicyjskiem ślub p. Antoniego Karskiego, syna Kazimierza, właściciela dóbr Czerników w Królestwie Polskiem, z panną Olgą Kieszkowską, córką p. Jacka i Nikodemy z Zabielskich Kieszkowskich.

— **P. Mieczysław Zawiejski,** znany zaszczytnie rzeźbiarz, bawił w tych dniach w Krakowie, w przejeździe do Krynicy. P. Zawiejski, mieszkający stale we Florencyi, powracał właśnie z Nowego Yorku, gdzie założył drugą pracownię i gdzie spędza kilka miesięcy w roku. Artysta nawiązał tam obszerne stosunki i otrzymuje liczne zamówienia. Obecnie toczy z nim układy gmina Nowego Yorku w sprawie budowy pomnika Kościuszki, który kosztem miasta postawiony być ma na jednym z głównych placów.

— **Restauracya katedry na Wawelu** postępuje szybkim krokiem. Na wieży Zygmuntowskiej ukończono już niemal restauracyę okien na wszystkich piętrach. Na najwyższem piętrze w ścianie zachodniej przywrócono okazałe kamienne przeźrocze, w późniejszych czasach usunięte. Wspaniałe frontowe okno na wysokości dzwonu Zygmunta też zostało powiększone do dawnych rozmiarów i otrzymało kamienne, pierwotnemu odpowiadające obramienie o bogatym profilu. Laskowania niebawem będą wstawione. Obecnie układa się ciosowy gzyms koronujący wieżę. Na nim stanie już niezadługo żelazne wiązanie hełmu wieży. W kościele również postępują roboty. Okna naw bocznych zostały oszklone. W prezbiteryum kamieniarze schodzą coraz bardziej ku dołowi. Restauracya stall i w. ołtarza jest w robocie.

— **Z Rzeszowa** piszą: W dniu 20 b. m. wieczorem wybuchł gwałtowny ogień w Jasionce, majątku p. Stanisława Jędrzejowicza i zniszczył znaczną część budynków gospodarskich wraz z całą krescencyą tegoroczną. Kilka tysięcy kóp zboża, cały zbiór paszy, narzędzia rolnicze, lokomobila, znaczny zapas sągów i t d., stały się pastwą płomieni a tylko z wielkiem wysileniem zdołano uratować dom mieszkalny i stajnie. Straty są ogromne, bo wynoszą około 50.000 zł. Jeszcze nazajutrz zboże się paliło. Praca całoroczna jednego z wzorowych gospodarstw naszej okolicy poszła w niwecz. Przyczyna pożaru nie wiadoma.

W gaszeniu pożaru wzięło udział 30 pionierów, którzy jeszcze nazajutrz tłumili ogień w dopalających się zgliszczach.

— **Prywatna szkoła w Zakopanem.** Pod tym napisem umieściliśmy wczoraj notatkę, że p. Bronisława Turkowa, nauczycielka, otwiera w Zakopanem dnia 15 września b. r. prywatną 4-klasową szkołę ludową wyższego typu. Na podstawie informacyi z autentycznego źródła, stwierdzamy obecnie, że pani Bron. Turkowa nie otrzymała pozwolenia na otwarcie i prowadzenie takiej szkoły prywatnej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Stanisławowie, Ignacy Balicki, asystent pocztowy, w 37 roku życia.

W Leżniczce pod Łęczycą, Roch Gnoiński, b. oficer wojsk polskich, ozdobiony dwoma krzyżami „Virtuti militari“.

W Upsali, Fritjof Holmgren, jeden z najwybitniejszych medyków szwedzkich, przeżywszy lat 66. Główne zasługi położył Holmgren w dziedzinie badań fizyologicznych.

— **Utonięcie.** W Popradzie pod Starym Sączem utonął kandydat adwokacki Artur Kaufman.

— **O wypadku**, jaki spotkał w Kijowie dr. Ludwika Wiszniewskiego z Krakowa, otrzymała rodzina jego bliższe szczegóły. Dr. Wiszniewski jechał powozem, w którym prócz niego znajdowali się: syn jego, bratanek, oraz dr. Wysocki z Galicyi. Gdy konie zaczęły unosić powóz, w którym jechali, wyskoczyli wszyscy: tamci bez szwanku, dr. Wiszniewski zaś upadł i mocno się potłukł, jednakże nie zagraża mu poważniejsze niebezpieczeństwo. Otoczony troskliwą opieką, przyszedł do zdrowia i w niedzielę już mógł udać się w dalszą podróż, jeżeli nie zdecydował się z Kijowa wrócić do domu.

— **Neofitka.** W kościele św. Stanisława na Woli w Warszawie, przyjęła Sakrament Chrztu św. panna Irena Rozen, izraelitka. Ceremonii dopełnił ks. Alfons Trepkowski, a rodzicami chrzestnymi byli: Konstancya ks. Światopełk-Mirska i Bogdan hr. Krasicki.

— **Przegląd oddziału wojskowego cyklistów.** W tych dniach na polu Mokotowskiem głównodowodzący wojskami warszawskiego okręgu wojskowego ks. Imeretyński, dokonał przeglądu wojskowego oddziału cyklistów, uformowanego z szeregowców z dywizyi piechoty gwardyi, który to oddział weźmie udział w manewrach wojskowych pomiędzy Ostrołęką i Białymstokiem. Mimo dość znacznej nierówności terenu, wszelkie obroty wykonane były zupełnie zadowalająco, ani jeden z jeźdźców podczas ćwiczeń nie spadł z roweru. Po skończeniu przeglądu dokonano próby rozebrania roweru na dwie części i skonstruowania z niego za pomocą ramy naciągniętej płótnem, dwukołowego wózka do przewożenia rannych.

— **Zamach w teatrze.** W tych dniach w Rjece (Fiume) przedstawienie „Ptasznika z Tyrolu“ w teatrze Fenice uległo krótkiej przerwie z powodu nader przykrego wypadku. Po drugim akcie między obecnymi w foyer znalazł się kapitan okrętowy Włodzimierz Joanich, przybyły niedawno parowcem Lloyda „Flora“ do Fiume. Nagle młody jakiś człowiek rzuca się na niego, wywijając jak wściekły dobytym nożem. Po krótkiej walce, olbrzymiej postawy kapitan przewraca napastnika na ziemię, wyrywa mu nóż i oddaje w ręce nadbiegłej policyi. Zaniepokojona wszczętym hałasem, pozostała w teatrze publiczność tłumnie rzuca się w stronę foyer, a w jej liczbie i młoda żona kapitana. Widząc męża zakrwawionego i otoczonego lekarzami — przy walczeniu z napastnikiem uległ był zranieniu rąk — padła bez zmysłów i długo nie można było przywrócić jej do przytomności. Zabrany do policyi napastnik zeznał, iż jest kelnerem bez miejsca, służył dawniej na parowcu „Marquis Vacqehem“, lecz przez kapitana został wypędzony. To stało się powodem jego napaści.

— **Podarunek sułtana.** Abdul Hamid przesłał cesarzowi Wilhelmowi w dowód wdzięczności za jego bezstronne zachowanie się wobec wojny turecko-greckiej, podarunek, złożony ze starych dział, zdobytych na Niemcach przez Osmanów. Z polecenia sułtana minister wojny wybrał z muzeum broni w Konstantynopolu sześć armat z XV i XVI w. Lawety są cyzelowane przepysznie i wedle ówczesnego obyczaju mają wypisane rozmaite maksymy i przysłowia, które tak się podobały Turkom, że je przełożyli na język arabski i wyryli w przekładzie. Armaty nadeszły w tych dniach do Berlina.

— **W arsenale** w Wenecyi prowadzone są z wielkim pospiechem roboty około uzbrojenia krążowca „Cristoforo Colombo“, który ma być przeznaczony do podróży eksploracyjnej pod biegun północny. Na czele wyprawy ma stanąć ks. Abruzzow, który już zyskał sobie imię podróżami naukowemi. Obecnie udał się w podróż do nowej krainy złota w Alasce, ale także w celach naukowych.

— **Studya nad dżumą.** Pismo fachowe *Deutsche Medicinische Wochenschrift* zamieszcza sprawozdanie komisyi niemieckiej z Bombayu, wydelegowanej dla studyowania dżumy. Sprawozdanie zajmuje się przeważnie kwestyą sztucznej ochrony przeciw dżumie i zastosowaniem w celach ochronnych i leczniczych surowicy krwi, w której jad zaszczepiono. Do doświadczeń używano wyłącznie małp i to dwóch gatunków, szarego i brunatnego. Wrażliwość ich na zarazek dżumy jest różna; gdy małpa brunatna jest dosyć odporna, szara natomiast wykazuje wielką wrażliwość, tak, że podobnie jak szczur, zbliża się pod tym względem do człowieka. Zdołano też taką szarą małpę uodpornić przez zaszczepienie bakteryi dżumy. Skutek nie następuje zaraz, lecz w pewien czas po zaszczepieniu; jak długo trwa uodpornienie, badacze nie zdołali stwierdzić, albowiem przeprowadzenie odpowiednich obserwacyj wymaga kilku miesięcy czasu. Działanie lecznicze surowicy anti-dżumowej na chore zwierzęta, było bardzo wyraźne. Udało się przy pomocy surowicy uratować małpy w 12 godzin po zapadnięciu na chorobę, której byłyby inaczej z pewnością uległy.

— **Pojedynek** charakteru międzynarodowego, między przeciwnikami krwi królewskiej, na wzór ostatniego między ks. H. Orleańskim a hr. Turynu, nie odbywał się już bardzo dawno. Po raz ostatni zdarzył się d. 12 marca 1870, gdy don Enrique Bourbon zabity został pod Madrytem przez ks. Montpensier. Powodem pojedynku były pretensye ks. Montpensier do tronu hiszpańskiego, które tak wzburzyły młodego ks. Bourbon, że go wyzwał. Wszelkie usiłowania obu rodzin, dążące do przeprowadzenia zgody, spełzły na niczem. Pojedynek odbył się na pistolety i po pierwszym strzale ks. Bourbon padł bez życia. Ks. Montpensier został pociągnięty do odpowiedzialności, ale wobec gwałtownej prowokacyi, na jaką był narażony, skazano go tylko na karę pieniężną.

— **Podsłuchane przez telefon.** Niemałego hałasu w Paryżu narobiła sprawa następująca: Urzędniczki od telefonu podsłuchały rozmowę żony pewnego bankiera z jakimś młodym dyplomatą, jej wielbicielem i zaczęły znęcać się dla zabawki nad zakochanymi, naznaczając to jednemu, to drugiej różne fikcyjne rendez-vous, strasząc przybyciem męża i t. p. W końcu dyplomata domyślił się zdrady, sam uciekł się do fortela i wykrył winowajczynie, które otrzymały natychmiast dymisyę. Pytanie, akim sposobem telefonistka mogła podsłuchać rozmowy abonentów? Otóż dzienniki zapewniają, że paryska policya tajna nakazuje im za pomocą specyalnych drutów słuchać rozmów osób, które obchodzą rząd, i stenografować je. Tym razem telefonistki skorzystały z drutów potajemnych dla swej własnej zabawy. Znawcy zapewniają, że telefonujący może domyślić się istnienia drutu decywacyjnego po lekkim, szcze-

gólnym szmerze, który się daje słyszeć wtedy w aparacie.

— **Ucieczka z więzienia na Rodos.** Przed kilku tygodniami głośną była ucieczka czterech „Młodoturków“, majora Achmeda Beya i trzech lekarzy, z więzienia na wyspie Rodos, gdzie zamknięto ich, jako członków niebezpiecznej dla rządu tureckiego partyi politycznej. Obecnie major Achmed Bey ogłosił opis ucieczki wraz z niektórymi charakterystycznymi szczegółami, dotyczącymi więzień tureckich.

Na wyspie Rodos, położonej na morzu Śródziemnem, tuż przy brzegu Azyi Mniejszej, znajduje się wioska Rodos, otoczona murem fortecznym. Jest to twierdza jedna z najsilniejszych na morzu Śródziemnem, służąca obecnie wyłącznie jako miejsce zamknięcia więźniów zwykłych i politycznych. Przymusowi „mieszkańcy“ tej wioski stanowią najróżnorodniejszą mieszaninę języków i narodowości: obok araba z Yemen siedzi Arnauta, obok Armeńczyka Syryjczyk, Grek lub Kurd. Obok pospolitego zbrodniarza, który dla kilku piastrów dopuścił się mordu lub rabunku, pędzą dni w smutku i odosobnieniu inteligentni młodzieńcy, należący do partyi młodotureckiej lub jej podobnych, dążących do wprowadzenia do spraw tureckich ładu i porządku. W oczach dozorców wszyscy więźniowie są sobie równi, zbrodniarze jednak, odsiadujący karę za wykroczenia przeciwko prawu pospolitemu, korzystają od czasu do czasu z przywilejów, przyznawanych przez władzę sułtańską, których nigdy nie znają przestępcy polityczni. W razie amnestyi tylko przestępcy pospolici rachować mogą na ułaskawienie.

„Pewnego dnia — pisze Achmed Bey — przyjechał na Rodos pomocnik walego, Serveri bej, który zapowiedział, iż przeniesieni będziemy do twierdzy w Pias, odznaczającej się tak zabójczym klimatem, że najzdrowsi ludzie nie mogą tam dłużej nad rok wytrzymać. Zapowiedź ta równała się wyrokowi śmierci, postanowiliśmy tedy bądź co bądź ratować życie ucieczką, w ostatnim zaś razie, gdyby ucieczkę samą lub jej zamiar dostrzeżono, przysięgliśmy sobie zginąć z bronią w ręku, tak, aby w najgorszym razie tylko trupy nasze powrócono murom więziennym.

Salih Efendi, człek doświadczony w rzeczach ucieczki, znalazł sposobność dostarczenia nam statku greckiego za cenę 30 funtów tureckich. Teraz należało tylko obmyślić drogę i sposób wydostania się z twierdzy. Po długiem szukaniu znaleźliśmy zapomniane przejście podziemne, zamknięte w samym środku kratą żelazną. Nareszcie po tygodniowej pracy udało się nam kratę usunąć. Upewniwszy się, iż statek oczekuje na nas niedaleko od wybrzeża, przekonawszy się nadto, iż najlepszą do ucieczki jest pora obiadowa, zapuściliśmy się w przejście podziemne. Przez dwie godziny trwała ta wędrówka w ciemności, aż wreszcie ujrzeliśmy błękit nieba i zwierciadło morza, na morzu zaś łódkę maleńką, która zawiozła nas na pokład okrętu. Rozpuściliśmy natychmiast żagle i pomknęliśmy szybko naprzód, gdy tymczasem na dziewiątej mili zapanowała cisza morska. Przerażeni widmem pogoni, rzuciliśmy się do wioseł. Posuwaliśmy się jednak bardzo wolno naprzód. Noc zapadła, a gdy słońce zabłysło, widzieliśmy jeszcze w oddali wybrzeża Rodosu, w obec czego byliśmy przekonani, iż wpadniemy znów w ręce władz tureckich, prosiliśmy tedy kapitana, aby nas wysadził na pobliskie skały, sam zaś, aby z okrętem oczekiwał w pobliżu. W ten sposób mogliśmy ujść pogoni władz tureckich, które przedewszystkiem szukałyby nas na pokładzie okrętu.

Dzień cały spędziliśmy na skałach o głodzie, w pospiechu bowiem zapomnieliśmy wziąć ze sobą żywności. Wieczorem kapitan okrętu zabrał nas na okręt z powrotem i znowu zaczęliśmy robić wiosłami, bo cisza trwała wciąż. Dzięki nadludzkim wysiłkom dotarliśmy do wybrzeża anatolijskiego, gdzie w grocie nadbrzeżnej tymczasowe znaleźliśmy schronienie. Wyczerpały nam się zapasy wody a w pobliżu nie było ani rzeki, ani strumyka. Po dwudziestu czterech godzinach dokuczliwego pragnienia wyruszyliśmy w głąb kraju, gdzie znaleźliśmy pole zasiane pomidorami, na które rzuciliśmy się tak gwałtownie, iż po godzinie wszyscy dostaliśmy kurczów żołądka.

Przez całą noc następną wiosłowaliśmy zawzięcie, napróżno wyczekując na ustąpienie złowrogiej ciszy morskiej, a przez całą noc przepłynęliśmy zaledwie jedną milę morską. Wreszcie przybiliśmy do wysepki greckiej Amorgos, gdzie przez dziewięć godzin wlekliśmy się, upadając z głodu, podobni do szkieletów raczej niż do ludzi, tak nas zmaltretowały głód i niewygody. Nareszcie blizcy już śmierci, dotarliśmy do portu Amorgos. Tu dopiero, po czterech dniach głodu, dostaliśmy nieco ryb. Zaledwie zaspokoiliśmy pierwszy głód, ujrzeliśmy żandarmów greckich, którzy uwięzili nas aż do czasu otrzymania wyraźnej instrukcyi z ateńskiego ministerstwa wojny. Sześć godzin trwała ta nowa niewola, poczem wsiedliśmy na okręt francuski, którym przybyliśmy do Marsylii.

Nowy Sącz, 22 sierpnia.

(Kongres delegatów Stowarzyszeń katolicko-robotniczych).

Dziś popołudniu w sali „Przyjaźni“ odbyło się zebranie robotników katolickich. Wzięła w niem udział inteligencya miejscowa, reprezentanci mieszczaństwa, należący do „Przyjaźni“, przybyli delegaci i licznie zebrani robotnicy.

Przed rozpoczęciem zebrania odczytał przewodniczący p. Piasecki telegramy powitalne; nadesłali je z Krakowa: redakcya *Grzmotu*, ks. kan. Bukowski, „Przyjaźnie“; z Alwernii ks. kan. Łabaj; z Sądowej Wiszni p. Leszek Wiśniowski imieniem Stowarzyszeń katolickich; z Czerniowiec: „Przyjaźń tamtejsza; z Rawy ruskiej: „Zgoda“ tamtejsza.

Na zebraniu tem p. Józef Jaśkiewicz, krawiec z Krakowa, wypowiedział referat na temat: „Nasza organizacya, prasa i taktyka“. Zaznaczył potrzebę silnej organizacyi katolickich robotników. Organizacya taka powinna objąć wszystkie katolickie sfery społeczne i związać je następnie w jedno koło, celem wspólnej obrony własności. Organizacyi takiej najwięcej może przynieść pomocy energiczna prasa katolicka.

P. Janusz Przygodzki, urzędnik Wydziału krajowego ze Lwowa, miał następnie mowę o znaczeniu katolickich ubezpieczeń, szczególniej o założyć się mającej we Lwowie zarejestrowanej kasy „Przyjaźni“, w celu ochrony robotników. Mowca rozpatrując położenie robotnika, wskazał na potrzebę unormowania płacy i godzin pracy, odpowiednich mieszkań dla robotników, ubezpieczenia służby domowej i gospodarczej od wypadków; dalej, aby ubezpieczenie od wypadków opłacali właściciele fabryk i zakładów przemysłowych. Tego wszystkiego partya katolicka domagać się będzie. Mowca omawiał dalej potrzebę utworzenia ubezpieazenia robotników na starość. Wskazywał potrzebę, aby wszyscy katolicy stanęli pod znakiem krzyża. Celem związku nowego będzie przyciągnięcie obałamuconych braci, aby w zjednoczeniu chrześcian czerpać siłę. Dziś już „Przyjaźń“ lwowska sprawę ubezpieczenia robotników sprowadzić chce na praktyczne tory, zakładając kasę ubezpieczenia dla służby domowej i gospodarczej z opłatą 40 ct. miesięcznie od osoby, tak, że w razie choroby, po trzechmiesięcznem należeniu, ubezpieczony ma prawo do bezpłatnego leczenia i zapomogi dziennej w razie choroby. Mowca wreszcie podniósł potrzebę łączności inteligencyi katolickiej z katolickimi robotnikami.

Referent postawił rezolucye następujące: 1) aby została wydaną ustawa o ubezpieczeniu na wypadek starości i nieudolności do pracy; 2) ustawę na wypadek choroby rozszerzyć na służbę domową i gospodarczą; 3) ustawę o ubezpieczeniu na wypadek choroby i od wypadków, zmienić w ten sposób, by całą opłatę uiszczali przedsiębiorcy przemysłowi i fabryczni; 4) zarząd kas i organizacyę Stowarzyszeń ubezpieczeń wszelkiego rodzaju pozostawić robotnikowi, a zamiast jednorazowej premii powinna być renta stała.

Ks. dr. Żyguliński w dyskusyi postawił dodatkową rezolucyę, domagającą się zakładania na wzór kasy zapomogowej „Przyjaźń“ we Lwowie, zarejestrowanych chrześciańskich kas zapomogowych, oraz samodzielnych kas ubezpieczeń dla chorych robotników.

Rezolucye te zebranie uchwaliło.

Imieniem chrześciańsko-socyalnego Stow. w Krakowie przemawiał adw. dr. Dobija, witając zebranych; po nim p. Andrzej Widliński, członek Stow. „Krakus“ z Krakowa, podnosząc ofiarność ludzi dobrej woli na budowę domów dla robotników w Krakowie i zaznaczając potrzebę łączenia się wyższych sfer z katolickiemi stowarzyszeniami robotniczemi.

Przemawiali jeszcze ks. prałat Łukowski, członek zgromadzenia OO. Filipinów z Tarnowa, adw. dr. Dobija, ks. dr. Żyguliński z Tarnowa, podnosząc potrzebę popierania organizacyi chrześciańsko-socyalnej w kraju; majster stolarski z Krakowa p. Ligęza, omawiając potrzebę popierania handlu i przemysłu chrześciańskiego przeciw żydowskiemu, ks. Sopuch T. J. oświadcza, że jeżeli związek „Przyjaźni“ ma, jak żąda ks. dr. Żyguliński, popierać partyę chrześciańsko-socyalną, to niech członkowie tej partyi przystąpią do „Przyjaźni“, a wtedy osiągnie się zwycięstwo bez krzyku na żydów, jak już zwyciężono gdzieindziej. Wreszcie przemawiał wójt ze Siedlec p. Chrzanowski, omawiając położenie ubogich służących.

O godzinie 5 zakończyło się ogólne zgromadzenie robotników. Przewodniczący zaprosił na godzinę 6 wieczorem wszystkich delegatów, celem prowadzenia obrad nad utworzeniem Związku krajowego, oraz nad sprawami ekonomicznemi.

Po złożeniu sprawozdań delegatów o rozwoju poszczególnych Stowarzyszeń, kongres uchwalił utworzyć krajowy, centralny Związek katolickich stowarzyszeń robotniczych. Przedyskutowano następnie statut Związku i przyznano wydziałowi naczelnemu Związku wpływ w kierunku politycznym oraz ekonomicznym.

Notatki literacko-artystyczne.

Asnyk pozostawił w tece niedokończony dramat p. t.: „Nędza milionera“. Drukować go będzie *Tygodnik Illustrowany*.

W Brodach, rodzinnem mieście Józefa Korzeniowskiego, odsłoniętym zostanie we wrześniu pomnik tego znakomitego dramaturga i powieściopisarza. Pomnik ten jest dziełem rzeźbiarza p. Antoniego Popiela.

[*—Mre—*] **Wiktor Gomulicki:** „Obrazki Weneckie“. Warszawa 1897.

P. Wiktor Gomulicki, poeta w każdym calu, z krwi i kości, musiał i na swoich wrażeniach z pobytu w Wenecyi pewne charakterystyczne wycisnąć piętno. I tak też jest w istocie: nie wielki tomik, zamykający garść wspomnień z pod nęcącego tak bardzo włoskiego nieba, napisany barwnie z pewnym rozmachem i zacięciem, od pierwszego rozdziału, ba, nawet od pierwszej niemal karty udowadnia, że mógł wyjść jedynie z pod pióra poety.

„Piękności, które milion piór opisało, milion pędzli przeniosło na płótno i milion spojrzeń bezmyślnych sprofanowało, nader słabo ciągną mnie do siebie“. Słowa te p. Gomulickiego najdosadniej określają treść jego ostatniej pracy. W istocie też najmniej poświęca on czasu i miejsca opisom pomników i zabytków, świątyń i pałaców, ale zato, jakie tu są barwne, pełne gwaru i ruchu obrazki z życia weneckiego, jak świetne, kilku pociągnięciami pióra uchwycone wiernie przerozmaite typy miejscowej ludności lub przybyszów ze wszystkich świata krańców, ciągnących corocznie nad fale Adryatyku dla rozrywki, wytchnienia lub poratowania zdrowia. „Dwadzieścia minut u Quadri'ego“; „Gita di piacere“; „Bazylika“; „Trattoryi“; „Teatr wenecki“; „Frutti di mare“; „Giardini publici“; „Pozzi“; „Gołębie“ i wreszcie „Szlakiem umarłych“ — składają się na całość wielce interesującą, a styl piękny i lekki pozwala na odczytanie tomiku jednym tchem bez najmniejszego znużenia, o czem nie zawsze i nie u wszystkich autorów powiedzieć można.

Repertuar teatru im. hr. Fredry ze Stanisławowa.

Dziś, we wtorek „Dwa razy dwa“, farsa w 3 aktach z niemieckiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stadniny polskie.

I.

Stado Dzieduszyckich.

(Ciąg dalszy).

Jak wyżej wspomniałem „Adsgar“ i „Turchmen“ poszły zaraz po sprowadzeniu z Arabii do Radowiec i w stadzie jarczowieckiem żadnego śladu nie zostawiły, a nawet zgoła do chowu nie były używane.

Konie z Arabii przyszły zdrowo i szczęśliwie, zaaklimatyzowały się w Jarczowcach nadzwyczajnie; wszystkie oryginalne klacze okazały się dobremi matkami i stadnina hr. Juliusza w kilku latach rozkwitła jak cudna łąka na wiosnę pod wpływem życiodajnych promieni słonecznych. Rozgłos tego stada i sława gościnności młodego właściciela rosły z każdym dniem.... Jarczowce stały się po prostu Mekką, miejscem pobożnej pielgrzymki dla wszystkich, podówczas tak jeszcze licznych miłośników arabskiego konia.... Hrabia Juliusz oprócz gościnności i wszelkich zalet towarzyskich, miał i inne zalety konieczne dla wielkiego hodowcy, miał dziwny instynkt hodowlany, intuicyę, poprostu zmysł twórczy, równy wielkim angielskim hodowcom, i miał prawdziwą wiedzę fachową, która ochroniła go nieraz od błędów i omyłek tak częstych przy chodowli tak bardzo szlachetnych koni. Wiedział on wybornie, że konia arabskiego nie można chować pod kloszem i tylko go karmić obficie i nic nim nie robić, czekając kupca, który zań ma hojnie zapłacić. Wiedział on doskonale, że przy podobnym systemie zmarnowano mnóstwo nieocenionego materyału hodowlanego, sprowadzonego ze Wschodu do Austryi i do rządowych stadnin Rossyi. Rozumiał on wybornie, że bez pracy i próbowania wartości indywiduów, przeznaczonych do chowu, żadna hodowla szlachetnych koni podnieść się nie może i musi doszczętnie zmarnieć w ciągu trzech pokoleń.... Miał w duszy jasno zarysowany ideał konia wschodniego, zastosowanego ściśle do wymagań i potrzeb dzisiejszej, cywilizowanej Europy i nie szczędził ani kosztów, ani trudów, ażeby dojść do zamierzonego raz celu. To też wnet po zaprowadzeniu wyścigów we Lwowie, zaczęły się ubiegać araby jarczowieckie o palmę zwycięstwa z angielskimi wyścigowcami, a oprócz tego zaprowadzono w Jarczowcach polowania „par force“ na sposób angielski, i zjeżdżała się młodzież ze wszystkich stron kraju, aby brać żywy udział w tej nowej mezkiej zabawie i przy tej sposobności wypróbować dokładnie młode konie stajni jarczowieckiej.

Świetność Jarczowiec trwała ze dwadzieścia lat; w tym czasie hr. Juliusz był wyrocznią dla wszystkich hodowców koni oryentalnych, był niejako moralnym kierownikiem, generalnym dyrektorem, z dobrowolnego, cichego wyboru wszystkich stadnin oryentalnych koni; zdanie jego wypowiedziane choćby mimochodem było nieodwołalnym wyrokiem, było rozkazem dla każdego hodowcy. Jeżeli o jakim ogierze powiedział, że.... pies, ogier ten do kilku dni przestawał być ogierem; klacze przez niego zganione, wyrzucano natychmiast ze stadniny, a dla większego efektu nierzadko zaprzęgano je do wożenia wody.... I dobrze z tem było.... Zmysł hodowlany hr. Juliusza, jego wiedza i doświadczenie, połączone z nieograniczoną władzą, jaką zdobył wśród ogółu hodowców, nie starając się nawet o to — sprawiły, że chów koni oryentalnych rozwinął się był wówczas tak świetnie, jak nigdy przedtem i nigdy potem. I słusznie przeciąg czasu od roku 1840—70 możemy nazwać epoką Juliusza Dzieduszyckiego.... Po roku siedmdziesiątym hr. Juliusz stracił był zdrowie, humor, a nawet w skutek tego zamiłowanie do hodowli; w Jarczowcach, w zarządzie stadniną zapanował wprost nieład i chaos. Konie były źle karmione; niestosownie dobierano ogiery do klaczy, prawdopodobnie za często uciekano się do „inzuchtu“ t. j. łączono z sobą za blisko spokrewnione indywidua.... w skutek błędów konie w przestraszający sposób zaczęły drobnieć, a zachowując swą dawną szlachetność, a może nawet potęgując ją, zachowując dawny ognisty temperament, stawały się zbyt często stworzeniami zgoła nieużytecznemi.... wątłe ciało, nie mogło wykonać tego co pragnęłaby ognista dusza.... Nie darmo twierdzi genialny hr. G. Lehdorf: *Zu viel Blutt zerstört die Rasse.*

Prawdziwość tej maksymy ujawniła się wyraźnie na ówczesnem stadzie jarczowieckiem. Swiat dotychczas jeszcze pamięta grupę jarczowiecką na Wystawie wiedeńskiej w 1873 roku. Było w niej dwadzieścia cztery klaczy pięknych i szlachetnych w takim stopniu, że nawet Arabia z trudnością byłaby w stanie zebrać razem tyle tak szlachetnego materyału. Cóż, kiedy niestety wszystkie te klacze były drobne, cienkokostne, a ludzie fachowi od razu poznali, że były one poprostu zagłodzone w dzieciństwie. Grupa ta zwróciła uwagę nie tylko znawców i hodowców, nawet plebs wystawowy z zajęciem przypatrywał się tym niezwyczajnym koniom szepcąc sobie, że to jest stado dzikich koni z Kaukazu, Persyi, lub Afganistanu. Od owego nie fortunnego występu, sława koni jarczowieckich zbladła w oczach hodowców zachodniej Europy; twierdzili, że jest tam krew, ale nie ma kości, siły i muskułów. Po części mieli racyę, ale w gruncie nie. W koniu jarczowieckim nawet najbardziej zdrobniałym, tkwi szalona siła rodowa i zdolność do podniesienia się z upadku, natychmiast po zmianie na korzyść warunków jego egzystencyi. Wykażę to dowodnie przy opisie dalszych dziejów stadniny jarczowieckiej po przeniesieniu jej do Jezupola. Przekonali się również o tym pewniku i ci szczęśliwi hodowcy, którzy za marne pieniądze zakupili zbrakowane w Jarczowcach indywidua, i dochowali się z nich znakomitych koni.

Nienależy jednak uprzedzać wypadków; winien jeszcze jestem przedstawić czytelnikom szczegóły hodowli w Jarczowcach, w epoce, kiedy sprowadzone z Arabii ogiery odeszły do końskiego raju Mahometa. Jakiś czas potem posiłkowano się ich synami starając się unikać, o ile to było możliwem bardzo bliskich pokrewieństw. Dla odświeżenia jednak krwi hr. Juliusz nabył następujące obce ogiery:

1. „Feruch-Chan“, oryginalny arab.
2. „Krzyżyk“, oryginalny arab.
3. „Hindostan“, arab czystej krwi nabyty w Sławucie.
4. „El-Delewi“, arab czystej krwi ze stada węgierskiego rządowego w Babolnie.
5. „Haeludii“, oryginalny arab, odstąpiony przez rząd do Jarczowiec.

Tych pięć ogierów pozostawiły ślady w stadzie jarczowieckim. Były jeszcze i inne, ale te przeszły nieznacznie i o nich nie wspominam, aby nie zabierać niepotrzebnie miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Sołtan Abgarowicz.

Zmiana firmy. Centralny Bazar krajowy we Lwowie (ulica Karola Ludwika l. 5 I. piętro) i Bazar krajowy w Krakowie (róg Wiślnej i św. Anny) prowadzone dotychczas przez lwowskie galic. akcyjne Towarzystwo

handlowe, przeszły z dniem 1 lipca b. r. na własność Żywieckiej fabryki sukna Stefana Kossutha i Spółki i nadal będą prowadzone pod firmą: „Bazar krajowy żywieckiej fabryki sukna Stefana Kossutha i Spółki we Lwowie i w Krakowie.“ — Nowa firma, w której skład wchodzą osobistości znane nietylko z jak najlepszych tendencyj popierania przemysłu rodzimego, lecz także ze swej sprężystości i wiedzy fachowej, daje zupełną gwarancyę, że Bazary będą prowadzone postępowo i po kupiecku. — Nowa Spółka ma z powyższymi 5 własnych Bazarów w kraju: we Lwowie, w Krakowie, w Stanisławowie, w Nowym Sączu i w Czerniowcach; nadto sukna żywieckie mogą być nabywane w Krośnie (Tow. Prządka) i w Łańcucie (Tow. produktu i handlowe), w których to sklepach publiczność będzie mogła zaopatrywać się nie tylko w sukna, lecz i inne wyroby przemysłu krajowego.

Ciężkiego zadania podjęła się nowa Spółka, starania jej jednak poparte życzliwością ogółu, mogą wydać dobre rezultaty dla kraju i postawić wkrótce nasz przemysł na równi z innymi krajami. — Nowa Spółka w samym początku dobrze zaznacza swoje usiłowania i fachowe poglądy, przenosząc w miesiącu wrześniu b. r. Bazar lwowski z I. piętra przy ul. Karola Ludwika l. 5, do lokalu parterowego przy ul. Trzeciego Maja l. 5, (obok hotelu Imperial).

Nowej Spółce w jej usiłowaniach „Szczęść Boże“, a publiczność nasza poczuje się niewątpliwie do obowiązku, aby potrzeby swoje zaopatrywać w Bazarach krajowych, tym tylko bowiem sposobem może się podnieść w kraju dobrobyt, jeżeli będziemy sami popierali. własne wyroby krajowe.

Wystawa w Kijowie. Głównym gmachem wystawowym jest wielka rotunda, do której się wchodzi wprost przez frontowe wejście. Środek jej zamuje klomb z drzew, krzewów i kwiatów, urządzony przez zakład ogrodniczy p. Górskiego. Po jednej stronie tego klombu spotykamy wyroby z gliny palonej, z fabryki hr. Amdalaburskiej z gub. wileńskiej, oraz zebrane i wystawione staraniem ks. Michała Ogińskiego tkaniny wełniane włościan z okolic Retowa i Płungjan.

Po tej samej stronie klombu oglądamy także rysunki i wyroby uczniów szkoły rzemieślniczej, założonej i utrzymywanej przeważnie przez p. Montwiła. W szkole tej kształci się dwustu kilkudziesięciu chłopców.

Bardzo bogate są działy: serów litewskich, wędlin, suszonych jarzyn i pieczywa, win jagodowych i owocowych, miodów, wreszcie kolekcya zbóż i nasion.

Najważniejszym działem wystawy jest dział inwentarza, mieszczący się w szeregu szop, wzniesionych wprost wyjścia z rotundy głównej. Tutaj przedewszystkiem zasługują na uwagę 32 konie, nadesłane przez znanego hodowcę p. Dymitra Korybut-Daszkiewicza z Wojczyzny w gub. grodzieńskiej. Są to przeważnie krzyżówki klaczy hanowerskich z ogierami czystej krwi angielskiej. Oprócz p. Daszkiewicza wystawili konie pp.: Michał hr. Tyszkiewicz z Wołożyna w powiecie oszmiańskim, Adamowicz, Parczewski i Wł. hr. Tyszkiewicz z Landwarowa.

Dobrze, tak co do ilości, jak i jakości przedstawia się dział trzody chlewnej, w której przeważają świnie angielskie, rasy „yorkshire“.

W dziale bydła rogatego góruje rasa holenderska.

Ciekawa jest wystawa warsztatów, oraz wyrobów tkackich p. Józefa Monwiła z Szaty w gub. kowieńskiej.

Ruch na wystawie panuje dość ożywiony, zwłaszcza w godzinach popołudniowych; zawarto też dość znaczną liczbę transakcyj, przedewszystkiem w dziale inwentarza.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·45 do 11·50, loco Ołomuniec 10·80 do 10·90, loco Berno-Wiedeń 10·95 do 11·05, na wrzesień loco Aussik 11·50 do 11·55, cukier w kostkach prima 36·— do 36·25, secunda 35·75 do 36·—, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18·— do 18·20. Nafta kaukazka transito Tryest 4·50 do 4·75, galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 24go sierpnia, pszenica 9·75 do 10·— zł., żyto 7·50 do 7·75, jęczmień browarny 5·75 do 6·25, jęczmień pastewny — do —·—, owies 6·75 do 7·—, rzepak 12·— do 12·50, groch 6·— do 8·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —— do ——, kukurudza stara 5·50 do 5·75, nowa 5·50 do 5·75, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie silne

Wiedeń, 24 sierpnia. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5399 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 398, z Bukowiny 507 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się w porównaniu z zeszłotygodniowemi o 1 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 121 sztuk.

W o ł ó w z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 324 sztuk po 35 do 37 zł., 188 sztuk po 32 do 34 zł., 174 sztuk po 25 do 31 zł., 16 sztuk po 37 do 38 zł. za centnar metryczny ż y w e j w a g i. B u h a j e podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 26 do 31 zł.; k r o w y podtuczone po 22 do 30 zł.; bydło c h u d e dla masarzy po 16 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, powrócił wczoraj wieczorem z Francyi do Wiednia.

O wczorajszej konferencyi mężów zaufania trzech stronnictw niemieckich w Czechach, która się odbyła w Pradze, donoszą do dzienników porannych, że konferencya trwała trzy godziny a powzięto na niej jednomyślnie trzy rezolucye. Pierwsza rezolucya wyraża, że stronnictwa trwają przy zapatrywaniu, że uregulowanie stosunków językowych może nastąpić tylko w drodze ustawodawczej, — powtarzają więc żądanie cofnięcia rozporządzeń językowych. Druga rezolucya utrzymuje, że przy zestawianiu porządku dziennego konferencyi wiedeńskiej uwzględniono wprawdzie życzenia czeskie, natomiast nie znalazł w nim miejsca żądany przez naród niemiecki i w roku 1890 przyznany samorząd narodowy. Trzecia wreszcie rezolucya zajmuje się ostatniemi zajściami w Czechach i zastrzega się przeciw nierównomiernemu traktowaniu Niemców w obec Czechów. Z tych powodów oświadczyli się zgromadzeni posłowie przeciwko wzięciu udziału w konferencyi, wyznaczonej na 26 b. m.

Hr. Oswald Thun-Salm miał wystosować do P. Prezydenta Ministrów pismo, w którem oświadcza, że jakkolwiek przyjął zaproszenie do wzięcia udziału w konferencyi, zwołanej na dzień 26 b. m. do Wiednia, to jednak widzi się „zniewolonym oświadczyć, że gdyby konferencya miała się odbyć bez reprezentantów niemieckiego ludu, to w dalszych pojednawczych układach stronnictwo wiernokonstytucyjne wielkiej własności nie mogłoby wziąć udziału.“

W Budapeszcie rozpoczął się wczoraj strejk około 12.000 robotników budowlanych.

Robotnicy murarscy zawiesili prawie wszędzie pracę. Tylko w niektórych dzielnicach, mianowicie w pierwszej, szóstej i dziesiątej nie przerwano pracy około kilku nowych budowli. Między strejkującymi a zajętymi robotą, tudzież policyą przyszło do kilkakrotnych starć. Na ulicy Stefanii natarł tłum na policyę, i obrzucał ją kamieniami.

Uwięziono wielu ekscedentów; 50 robotników i kilkunastu policyantów odniosło częścią ciężkie, częścią lekkie skaleczenia.

W uzupełnieniu telegramu o deputacyi kongresu lekarskiego, która przedstawiła się carowi, donieść wypada, iż według tekstu urzędowego w *Prawit. wiestn.* profesor dr. Rydyger występował jako „przedstawiciel komitetu austryacko-polskiego“, obok którego miały swoich przedstawicieli komitety: węgierski (dr. Pertik) i słowiańsko-kroacki (dr. Kozyrnik).

Sprawa reformy ziemskiej — jak donoszą z Petersburga — szybko posuwa się naprzód. Wszystkie zarządy miejscowe i administracyjno-gubernialne, złożyły już swoje opinie. Naradzała się też i szlachta nadbałtycka. Materyał zgromadzono obfity, pozostaje tylko opracowanie projektu ustawy. Rada państwa, która wywołała tę pracę przygotowawczą, zaleciła, ażeby reforma mogła być wprowadzona w r. 1899.

Dyrektor departamentu policyi w rossyjskiem ministerstwie spraw wewnętrznych, tajny radca Dobrzyński, uwolniony od dotychczasowych obowiązków, został mianowany senatorem.

Zarząd rossyjskiego Banku państwowego wysłał do Wiednia delegacyę dla zaznajomienia się z reformą monetarną Austro-Węgier.

Ogłoszono nowe prawo które stanowi, że na słuchaczki petersburskiego instytutu lekarskiego żeńskiego mają być przyjmowane niechrześcijanki nie więcej nad 5 prc. ogólnego kompletu słuchaczek, przyczem liczba uczennic żydówek niema przewyższać 3 prc. oznaczonego kompletu.

Pan Feliks Faure od wczoraj jest gościem cara Mikołaja II. Warto przypomnieć że dzisiejszy prezydent rzeczypospolitej francuskiej zwiedził już raz poprzednio Rossyę. Mianowicie w roku 1869 odbył p. Faure podróż po Rossyi w celach handlowych. Owocem tej podróży było dzieło: „Du commerce français dans le Levant et de son développement possible“; w dziele tem wyrażał się p. Faure w sposób bardzo sympatyczny o Rossyi.

Wszystkie pisma francuskie radośnie witają dzień, w którym Faure stanął na rossyjskiej ziemi. Niektóre z nich usiłują wzbudzić entuzyazm, ogólnie jednak usposobienie we Francyi jest spokojne, prawie chłodne. Nie znalazły także echa wezwania, że wypadałoby dzień ten uczcić iluminacyą i udekorowaniem miasta.

Eskadra francuska złożona z trzech monitorów „Surcouf“, „Pothuau“ i „Dupuy de Lôme“, (krążownik „Bruix“ — jak wiadomo — zepsuł się w drodze i musiał zawrócić) zawinęła wczoraj o godz. 11 minut 30 przed południem do portu w Kronsztadzie. Tutaj powitały ją salwami rossyjskie krążowniki I. klasy „Rossya“ i „Książę Edynburski“, pancernik „Admirał Uszakow“ oraz krążownik II. klasy „Azya“ i yacht carski „Sztandart“.

W porcie oczekiwał prezydenta car Mikołaj na pokładzie wspaniałego yachtu „Aleksandrya“, na któr go szczycie powiewała obok flagi rossyjskiej flaga francuska. Prezydenta Faure'a, który znajdował się na pokładzie statku „Pothuau“ i był ubrany we frak w wielką wstęgę orderu św. Andrzeja, powitał pierwszy w. ks. Aleksy. W towarzystwie tegoż w. ks. udał się p. Faure na pokład carskiego yachtu „Aleksandrya“, gdzie nastąpiło serdeczne powitanie. Car i p. Faure dwukrotnie się ucałowali, muzyka okrętowa grała marsyliankę.

W kwadrans potem yacht carski z carem, p. Faurem, w. ks. Aleksym i ministrami spraw zagranicznych: Hanotaux i Murawiewem ruszył wśród salw dział i entuzyastycznych okrzyków tłumnie zebranej publiczności do Peterhofu. Po opuszczeniu okrętu p. Faure powitał uściśnieniem ręki oczekujących na niego w. książąt: Włodzimierza i Konstantego, odbył przegląd honorowej kompanii gwardyi marynarki, która przemaszerowała przed nim przy dźwiękach marsylianki, a następnie udał się w powozie do wielkiego pałacu. Na całej drodze witały go głośne okrzyki „hurra“, damy sypały kwiaty.

W pałacu prezydent złożył najpierw wizytę carowej, poczem odbyło się śniadanie w białej sali, w którem wzięli udział oboje carstwo i wielcy książęta. Ogółem było 34 nakryć. Po śniadaniu p. Faure składał wizyty członkom domu carskiego.

Wczoraj wieczorem dziennikarze rossyjscy dali bankiet na cześć dziennikarzy francuskich.

Znany deputowany socyalistyczny francuski Gerauld-Richard, ogłosił list otwarty do prezesa gabinetu, Méline, w którym żąda zniżenia cła od zboża, ponieważ chleb nadmiernie drożeje.

Paryski *Gaulois* donosi, że książę Ludwik Napoleon nie przyjął ofiarowanego sobie przez cesarza Wilhelma orderu Orła Czarnego, uzasadniając rzekomą rezygnacyę swą tem, że jako prosty pułkownik nie uważa się za powołanego do przyjęcia tak wysokiego orderu.

Prezydent ministrów hiszpańskich Azcarraga oświadczył, iż kortezy zwołane zostaną w początkach listopada. W zasadzie panuje między nim a generałem Weylerem zupełna zgodność, co jednak nie wyklucza, że kwestya kubańska będzie przedmiotem specyalnej dyskusyi. Minister oświadczył, że na Kubę wysłanych zostanie, jako dalsze posiłki, 15.000 żołnierzy. Również na Filipiny będą wysłane posiłki. Żołnierze i urzędnicy kolonialni na Filipinach nie otrzymali płacy od siedmiu miesięcy.

Według doniesień z Madrytu, Papież wystosował do Don Carlosa pismo, w którem go nakłania do zaniechania dążeń karlistycznych.

W Zurychu otwarto wczoraj kongres robotniczy. Austryę reprezentują delegaci stowarzyszeń chrześciańsko-socyalnych i socyalno-demokratycznych. Obecni między innymi posłowie Axman i Schoiswol, oraz dr. Adler i Pernerstorfer. Dla uniknięcia sporów narodowościowych, wybrano do biura jako kierowników Szwajcarów. Z inicyatywy dr. Adlera, zaznaczył kongres swą sympatyę dla strejkujących angielskich robotników przy budowie maszyn.

Pomiędzy Danią a Islandyą toczy się już od lat 17 spór konstytucyjny, który nareszcie będzie zapewne pomyślnie załatwionym. Islandzki sejm (Althing) domagał się rewizyi konstytucyi i zupełnej dla Islandyi autonomii, na którą Dania żadną miarą przystać nie chciała. Obecnie zaproponował poseł islandzki, prof. Gudmundson w Kopenhaedz, aby dla Islandyi był mianowany osobny minister, któryby nią rządził i był odpowiedzialnym centralnemu rządowi duńskiemu. Althing przyjął tę propozycyę przychylnie i powierzył ją osobnej komisyi do zbadania.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 sierpnia. Dzienniki potwierdzają doniesienie, że hr. Oswald Thun wystosował do P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego pismo, w którem oświadcza, że reprezentanci wiernokonstytucyjnej wielkiej własności nie mogliby wziąć udziału w dalszych rokowaniach, gdyby konferencya miała się odbyć nawet bez reprezentantów ludu niemieckiego.

Wiedeń, 24 sierpnia. (*Telegram pryw.*) Dzisiaj popołudniu odbędzie się Rada Ministrów pod przewodnictwem P. Prezesa gabinetu hr. Badeniego.

Peterhof, 24 sierpnia. Na wczorajszym obiedzie galowym wzniósł car Mikołaj następujący toast w języku francuskim: „Sprawia mi to nadzwyczajną przyjemność, iż mogę pana, panie prezydencie, tu powitać i podziękować panu za odwiedziny, które cała Rossya wita jednomyślnie z wielką radością. Pełne uroku wspomnienie spędzonych w ubiegłym roku we Francyi, a zbyt krótkich dni, pozostanie niezatarcie wyrytem w mem sercu i w sercu cesarzowej. Z chęcią wierzymy w to, że pobyt Pański wśród nas i szczerość uczuć, które on budzi, zdoła tylko jeszcze bardziej zacieśnić węzły przyjaźni i głębokiej sympatyi, jaka łączy Francyę z Rossyą. Kielich mój wychylam na pańskie zdrowie, panie prezydencie i na pomyślność Francyi“.

Prezydent Feliks Faure odpowiedział następującym toastem: „Wasza cesarska mość raczyłeś wspomnieć zbyt krótkie dni, które wasza ces. mość razem z jej cesarską mością spędziliście w październiku zeszłego roku w Paryżu. Cała Francya zachowała u siebie najgorętsze o tem wspomnienie a tym uczuciom całego narodu czyniąc zadość, przybywa obecnie prezydent Rzeczypospolitej do stolicy państwa waszej cesarskiej mości, aby tak potężne węzły, które oba nasze kraje łączą, wzmocnić i jeszcze bardziej zacieśnić, wstępując na ziemię rossyjską w chwili, gdy serca obu ludów uderzają zgodnie, kierowane temi samemi myślami wzajemnej wierności i pokoju. Podnoszę kielich na cześć jego ces. mości cesarza wszech Rossyi, jej ces. mości cesarzowej i całej Rossyi“.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24go sierpnia 1897, godzina 2 minut 16. Alpejskie Towarzystwo górnicze 138·50, Węgierskie akcye kredytowe 396·—, Akcye anglo-austryackie 162·50, Akcye banku Union 299·—, Akcye kolei południowej 87·50, Losy tureckie 64·40, Akcye kolei państwowej 345·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 285·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·60, Akcye tytoniowe 158·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·70, Akcye kolei Ebenta 257·50, Akcye banku dla krajów koronnych 237·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·45. Akcye banku związkowego 257·50, Rubel papierowy 1·28·—, Węgierska renta papierowa 100·10, Kredytowe ziemski 463·—, Kredyty 364·75, Rimamurania 266·50. Usposobienie silniejsze.

Giełda zagraniczna, dnia 23 sierpnia 1897 r. godzina 4 minut 30. P a r y ż: 3-prc. renta 104·87, lombardy —·—, Usposobienie —. B e r l i n: ruble rossyjskie 217·40, Akcye kredytowe 228·50, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—, Austryackie banknoty 170·—, Lombardy 37·70. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 sierpnia 1897.

HOTEL GEORGE.

PP. T. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa, M. Komarnicki z Jarosławia, M. Brykczyński z Pacykowa, J. Szumpeter z Buska.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Eksc. A. Falkenhein z Walbersdorf, St. i A. Leszczyńscy z Rohatyna, Ks. A. Gielitowicz z Kossowa, St. Jastrzębski i Dr. K. Kirchmayer z Krakowa.

HOTEL BELLEVUE

PP. K. Wachłowski z Wyżnicy, W. Kampiński ze Stanisławowa, K. Zajączkowski z Nowego Sącza, Dr. Pokorny z Losoruz, S. Schreier z Drohobycza.

HOTEL FRANCUSKI.

W nowym zarządzie odnowiony (F. Proksch).

PP. E. Dietz z Lipska, G. Januszkiewicz z AnielSwki, J. Lepiankiewicz z Sambora, A. Baranowscy z Podola ros., A. Dietl z Wiednia, Dr. F. Rauch z Sambora.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

do Lwowa

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa przez Tarnów od 25 czerwca do 15 września włącznie; z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
—	7 50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, z Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie; z Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie;) Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacza, Jass, Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu, Szeparowiec-Kn: Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Rehomethu, tylko w poniedziałek, Serethu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6 55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa. Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	8·00	Z Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł., od 1 września do 30 września wł. codziennie, zaś od 15 czerwca do 31 sierpnia tylko w dnie powszednie
—	8·15	Z Brzuchowiec tylko od 9 maja do 30 czerwca włącznie
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu), przez Przemyśl
—	8·49	Z Brzuchowiec tylko od 1 lipca do 25 sierpnia włącznie
—	9·01	Z Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w niedzielę i święta.
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9 43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałaca) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec główny, Kopyczyniec, Podwysokiego
—	10·20	Ze Skolego (tylko od 1 maja do 30 września) ze Stryja, Chyrowa.
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

ze Lwowa

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Chyrowa, Sambora, Rozwadowa i Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów, Mezö Laborczę (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego, Podwysokiego
6 10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8 40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza. Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, do Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie Kałusza-Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	9·40	Do Janowa
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
—	1·04	Do Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia włącznie tylko w niedziele i święta
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
—	2·31	Do Brzuchowiec od 9 maja do — włącznie co niedziele i święta
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körömözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu
2·50	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3 05	Do Skolego tylko od 1 maja do 30 września włącznie ze Stryja.
—	3·15	Do Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł. i od 1 września do 30 września włącznie codziennie od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w dnie powszednie.
—	3·27	Do Brzuchowic tylko od — do — włącznie.
—	3·40	Do Zimnej wody tylko od — do — włącznie.
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö, Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie.
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa tylko od 1 października do 30 kwietnia włącznie.
—	8·50	Do Janowa od 1 maja do 30 września włącznie.
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowicz, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa, Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl). Jasła.
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.

UWAGA: Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim, - 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial. udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24 sierpnia 189

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	215	—	218	—
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	283	—	287	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	380	—	390	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	210	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	8.	98	50
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	97	10	97	8.
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	20	—	—
„ „ 4½% (3. em)	100	10	100	80
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	96	50	97	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	80	98	50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	25	29	25
„ Stanisławowa	42	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	62	5	72
Napoleond'or	9	49	9	59
Pół imperyał	9	55	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	127	—	128	—
100 marek niemieckich	58	55	59	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 sierpnia 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	102.30	102.50
luty-sierpień	102 30	102.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	102 30	102 50
kwiecień-październik	102.30	102 50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	159.—	160.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.50	146 —
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.50	162.25
„ „ 1864 po 100 zł.	188.75	189.75
„ „ 1864 po 50 zł.	188.75	189.75
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.50	157 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	124.05	124 25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.60	101.80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120 75	121 50
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	253.—	255. —
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128. —	128.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 50	100.50
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	216. —	216.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.40	100.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.70	100.70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99 25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.40	100 40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	121.25	122.25
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	100.10	100.30
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100 50	101.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.—	141.50
„ poż. premiowa za 100 zł.	154.25	155.25
„ „ „ za 50 zł.	153 75	154 75
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.90	98.90
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	128.50	129.50
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	108.25	109.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	99.—	99.15
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	103.40	104.—
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.70	98.70
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.75	98.75
Pożyczka miasta Lwowa z r 1896 za 100 zł. 4 prc.	97.—	97.25
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	37.25	37.75
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	64 25	64 75
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 50 lat 4½ prc.	101.80	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.60	100.60
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	122.—	123 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	118.—	118.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ „ los. 4 pr.	96 50	97.—
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	111.30
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100 80
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.15	—.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.75	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97. —	97.65
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.40	101.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.25
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.75	107.75
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	118.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.30	101. 0
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100 50	101 50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.70	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.25	94.25
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.30	109.30
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108. —	109.—
„ „ „ „ 1887 za 300 zł. 4 pr.	99.10	100.10
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	7. —	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	202.25	203.25
Clary 40 zł. mk.	59.—	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	154.—	—.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	28.—	29.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.25	23.25
Palffy 40 zł. mk.	62.—	63.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.50	20.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.—	10.70
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.—	27.—
Salma 40 zł. mk.	71.50	72.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.—	28.—
St. Genois 40 zł. mk.	79.25	80.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	43.—	45.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149.—	153.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	68.—	72.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	163.25	163.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	1452.—	1460 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	365.25	365.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	398.—	399. —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	742. —	744 —
Gal. banku hipot. 200 zł.	387.—	388 50
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	238 25	238.75
„ Austro-węg. 600 zł.	954 —	957.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	299.75	300 25
Czesk. banku związk. 100 zł.	134 25	134.75
Živnostenska banka 100	130.—	130.75
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	208.50	210. —
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk	3400 —	3410. —
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	285 —	285 80
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	348.—	348.50
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	210.50	211.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	457.—	458.—
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł	293.—	295.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	136.—	136.40
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	720. —	724.—
Schodnicy 500 kor.	595.—	600.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	166 —	168 —
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.75	58.85
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.75	119.85
Paryż za 100 fran.	47.55	47.62.5
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.15	45.25
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.47.5	47.52.5
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.66	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52.5	9.53.5
20-markówka	11.75	11.79
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.77.5	58.82.5
Włoskie banknoty za 100 lir	45.15	45 25
Ruble	1.27.25	1.27.50

Licytacye.

L. 2028 (6805 3—3)
Celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzywilijowanego gal. akc. Banku hipotecznego w dwóch sumach po 1437 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w Wadowickim c. k. Sądzie obwodowym dnia 23 września 1897 i dnia 28 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż dóbr Zawada z przyległościami Wołówki i Wrzosy wyk. 111 ks. tabularnej objętych Maryi z Ożegalskich hr. Janowej Mieroszowskiej własnych.
Cena szacunkowa wynosi 106.748 zł. zaś wadyum 10.675 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Iwański w Wadowicach.
C. k. Sąd obwodowy.
Wadowice, 5 czerwca 1897.

L. 3164 (6830 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Skarbu Państwa w kwocie 60 zł. odbędzie się w Sądzie tut. w dniach 14 września i 14 października 1897 o godz. 10 rano publiczna licytacya połowy realności nr. 232 w Sokołowie wyk. hip. nr. 1227 objętej Szymona Karpfa własnej.
Cena wywołania 2250 zł.
Wadyum 225 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest c. k. notaryusz pan Karol Rampelt w Sokołowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, dnia 30 czerwca 1897.

L. 8337 (6814 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem saspokojenia wierzytelności w kwocie 24 zł. 50 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 14 września 1897 i dnia 19 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 25 w Dolinie dz. I. położonej dłużnika Jakóba Sebastyana własnej.
Cena wywołania 2445 zł.
Wadyum 244 zł. 50 ct.
Resztę warunków, licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.
Dolina, 30 lipca 1897.

L. 8372 (6815 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 34 zł. 70 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 14 września 1897 i dnia 15 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lwh. 58 59, 143 ks. gr. Dolina dłużnika Petra Majchrowicza własnej.
Cena wywołania 1160 zł.
Wadyum 116 zł.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Dolina, d. 17 lipca 1897.

L. 7600 (6813 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 25 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 15 września 1897 i dnia 15 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności whl. 323 ks. gr. gm. kat. Wełdzirz objętej dłużnika Nechemiasza Taub własnej.
Cena wywołania 127 zł.
Wadyum 13 zł.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Dolina 20 lipca 1897.

L. 13591 (6807 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz firmy Ignacy Deutsch i syn sumy 772 zł. w. a. z pn. po strąceniu 175 zł. i 200 zł. licytacyę realności objętych whl. 169, 472, 473, 474 i 1002 ks. gr. gm. Bóbrka dłużnika Ozyasza Leitera własnych na dzień 24 września i na dzień 29 października 1897 zawsze o godz. 10 rano w tut. sądzie.
Cena wywołania realności a) whl. 169 kwota 150 zł., wadyum 15 zł., b) whl. 472 kwota 3500 zł., wadyum 350 zł., c) whl. 473 kwota 6050 zł., wadyum 605 zł., d) whl. 474 kwota 560 zł., wadyum 56 zł., e) whl. 1002 kwota 30 zł., wadyum 3 zł. w. a.
Na pierwszym terminie realności te nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz p. Robert Adamski.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka dnia 23 kwietnia 1897.

L. 13902 (6821 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelnosci Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 6 rat po 6 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 30 sierpnia i 27 września 1897 każdym razem o godz. 10 z rana w tut. Sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 73 w Odrzykoniu położonej a wedle lwh. 13 ks. gr. dla tej gminy Odrzykoń niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Folty własnej.
Cena wywołania i szacunkowa 120 zł. austr. wal.
Wadyum 12 zł.
Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze do przejrzenia.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Leopold Caro adwokat w Krośnie.
C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 6 maja 1897.

L. 8109 (6818 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Chanci Weiser w kwocie 685 zł. a. w. z pn. odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 354 ks. gr. gm. kat. Czortków z Wygnanką objętej dłużnika Mojżesza Epsteina własnej dnia 16 września 1897 za lub powyżej ceny wywołania lub nawet poniżej takowej o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 5540 zł.
Wadyum 554 zł.
Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.
O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 25 czerwca 1896 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub powyższa z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Horbaczewskiego w Czortkowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 26 czerwca 1897.

L. 9875 (6819 3—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 2 września 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 14 października 1897 nawet poniżej takowej, licytacya realności whl. 145 ks. gr. gm. kat. Rosochacz objętej Edwarda Jaworskiego własnej na rzecz Jana Wimarskiego pto 70 zł. z pn.
Cena wywołania 430 zł.
Wadyum 43 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Izydora Diamanta w Czortkowie.
Czortków' 16 lipca 1897.

L. 8314 (6835 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności w kwocie 206 zł. 96 ct. z pn. odbędzie się dnia 2 września 1897 i dnia 14 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 183, 184 i 340 ks. gr. gm. Szypowce objętych dłużników Marcina Rymarczuk, Maryi Szmulak i Karola Juzak.
Cena wywołania pierwszej 155 zł. drugiej 420 zł. a trzeciej 120 zł.
Wadyum 10% odnośnej ceny kupna.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Tłuste, 31 stycznia 1897.

L. 8978 (6834 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 65 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 2 września 1897 i dnia 14 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod whl. 19, 103, i 202 ks. gr. gm. kat. Tłuste wieś objętej a to pierwszej Semka Biłowusa, drugiej Stefana Perekińczyka a trzeciej Berischa Wolfa własnej.
Cena wywołania za pierwszą realność 1200 zł., za drugą 1320 zł., a za trzecią 270 zł.
Wadyum 10% odnośnej ceny kupna.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Tłuste, 31 grudnia 1896.

L. 6971 (6833 3—3)
Celem zniesienia współwłasności odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 23 września 1897 i 26 października 1897 każdym razem o 10 rano publiczna licytacya realności wyk. hip. l. 55 gm. Skopanie objętej Mendla Grossa, Franciszki Barszcz, Szymona Kunickiego własnej.
Cena wywołania 780 zł.
Wadyum 78 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Surowiecki.
Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.
Tarnobrzeg, 30 lipca 1897.

L. 2580 (6816 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże przeprowadzoną zostanie w dwóch terminach to jest dnia 22 września 1897 i dnia 22 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 86 ks. gr. gm. Ruszelczyce objętej dłużników Chaima Rosnera, Gerschona Marka i Adeli Mark własnej celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w kwotach 84 zł. 75 ct., 84 zł. 75 ct. i 84 ct. 75 ct. a. w. z pn.
Cena wywołania 5100 zł. a. w.
Wadyum 510 zł a. w.
Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przeglądnąć w tut. sąd. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Włodzimierz Witoszyński c. k. notaryusz w Dubiecku.
Dubiecko, dnia 29 czerwca 1897.

L. 6163 (6804 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Adamowi hr. Dzieduszyckiemu o zapłacenie zalegających rat od pożyczek 25900 zł. i 29500 zł. a. w. z pn. sprzedawać będzie w dniu 6 września 1897 o godz. 10 przed południem najmniej za cenę w ilości 110.155 zł. a. w., a w dniu 18 października 1897 o godzinie 10 przedpołudniem także poniżej tej ceny majętność Czerteż zapisaną w tutejszej księdze gruntowej we wyk. hip. l. 1046 dłużnika Adama hr. Dzieduszyckiego własną.
Wadyum wynosi 11015 zł. a. w. i może być w gotówce lub papierach wartościowych do lokacyi pieniędzy sierocińskich zdolnych złożonem.
Inne warunki sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w tutejszej registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Józef Steuermann w Samborze a substytutem tegoż adw. dr. Alexandrowicz w Samborze.
Sambor, dnia 10 lipca 1897.

L. 3537 (6832 3—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Władysława Czapkiewicza w kwocie 29 zł. 33 ct. a. w. z pn po potrąceniu 210 zł. w dniu 9 września 1897 i dnia 13 października 1897 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności whl. 82 gm. Korabniki objętej a Stanisława Mięty własnej.
Cena wywołania wynosi 186 zł. a. w.
Wadyum 18 zł. 60 ct. aw.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany c. k. notaryusz Peszkowski w Skawinie.
Skawina, dnia 26 czerwca 1897.
C. k. Sędzia powiatowy

L. 3379 (6806 3—3)
C. k. Sąd powiatowy m. del. w Stanisławowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jakóba Horowitza w kwocie 24 zł. 52 ct. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 9 września i 21 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 127 gminy Dobrowlany objętej Wasyla Jakóbów syna Hnata własność stanowiącej, a to przy pierwszym terminie powyżej lub za cenę wywołania, przy drugim zaś poniżej tako wej.
Cena wywołania wynosi 10 zł.
Wadyum ustanowiono na kwotę 1 zł.
O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia ektraktu tabularnego 4 lutego 1897 hipotekę uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Hordyńskiego z substytucyą p. adw. dr. Jurkiewicza jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.
Stanisławów, dnia 24 czerwca 1897.

L. 6970 (6855 2—3)
W celu wydobycia na rzecz Salamona Katza kwoty 19 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Iwana Harasymów syna Panka należącej realności whl. 127 ks. gr. gm. Ciemierzyńce objętej na 203 zł. ocenionej w dniu 10 września 1897 i 14 października 1897 każdym razem o 10 godz. przed połud. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.
Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.
Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.
Kuratorem wierzycieli jest p. adw. dr. Kohl w Przemyślanach.
Przemyślany, 20 lipca 1897.

L. 11482 (6861 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem wydobycia na rzecz Wolfa Lipschütza sumy 48 zł. w. a. z pn., przeprowedzie w dniach 16 września i 18 października 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem publiczną przymusową sprzedaż należącej do Maryi z Pelderów 1 śl. Szułopata 2 śl. Puszkarowej realności l. kons. 235 w Skolem wsi położonej, lwh. 4 księgi gruntowej gminy Skole objętej, że sprzedaż na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 270 zł. w. a., zaś na drugim terminie także za niższą od szacunkowej ceny nastąpi, że wadyum 27 zł. w. a. wynosi, wreszcie, że kuratorem nieznanych wierzycieli adwokata dr. Morawieckiego ze Skolego ustanowiono.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, mogą interesowani przejrzeć w sądzie.
Skole, 10 czerwca 1897.

L. 7509 (6851 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Białej, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności dr. J. Cieszyńskiego w kwocie 118 zł. 16 ct. w. a. z pn., odbędzie się dnia 18 września 1897 i dnia 16 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę sumy 150 zł., wraz z 6% odsetkami i kosztami w kwocie około 80 zł. zaintabulowanej na rzecz Anny Solpera w stanie biernym realności l. k. i lwh. 32 w Straconce, niel. Józefa, Maryanny, Anny, Teresy, Wojciecha, Jędrzeja, Antoniego, Julianny i Rozalii Nikłów własnej.
Cena wywołania 230 zł.
Wadyum 23 zł. w. a.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania, przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 23 czerwca 1897.

L. 4091 (6862 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Tomasza Pawełka i sp. przeciw Franciszkowi Klisiowi peto 220 zł., przyznaną została egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 71 w Czernichowie położonej egzekuta własnej, składającej się z 2|24 części posiadłości lwh. 180, całej posiadłości lwh. 187, 5/48 części posiadłości lwh. 192, 4/24 części posiadłości lwh. 193 i 15|1296 części posiadłości lwh. 236 ks. gr. gm. Czernichów na dzień 22 września i na dzień 22 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano.
Wadyum 30 zł.
Cena szacunkowa i wywołania 298 zł. 64²|₃ ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiony adw. dr. Bogdani w Żywcu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania, można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.
Żywiec, dnia 5 czerwca 1897.

L. 10344 (6853 2—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach do Katarzyny Kosowskiej w kwocie 249 zł. 60 ct. z pn. odbędzie w tut. Sądzie w dniach 16 września 1897 i 14 października 1897 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya 1/4 części realności pod lwh. 140 w Żarkach położonej dłużniczki własnej
Cena wywołania 211 zł. 55 ct.
Wadyum 22 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze tut. sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer.
Chrzanów, dnia 31 lipca 1897.

L. 52280 (6869 1—3)

ROZPISANIE OFERT

na wydzierżawienie prawa poboru samoistnych krajowych opłat konsumcyjnych począwszy od 1 września 1897.

Zaprowadzone na mocy ustawy z dnia 15 kwietnia 1894 Dz. ust. kraj. Nr. 33 na rzecz funduszu kraj. samoistne opłaty konsumcyjne, od napojów spożywanych w kraju, a mianowicie:

1. od gorących palonych spirytusowych płynów (spirytusu). których zawartość alkoholu przepisanym alkoholometrem oznaczoną być może (z wyjątkiem rumu, araku i koniaku) w kwocie 3 ct. w. a (6 halerzy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu według studzielnego alkoholometra, czyli od jednego hektolitra 100 stopniowego spirytusu 3 zł. (6 koron),

2 od rumu, araku, koniaku, likieru, tudzież wszelkich innych słodzonych gorących napojów spirytusowych, bez różnicy zawartości alkoholu, w kwocie 4 zł. a. w. (8 koron) od każdego hektolitra,

3. od piwa wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. a. w. (1 korouy) od hektolitra, których to opłat pobór unormowanym został rozporządzeniem c. k Namiestnictwa z dnia 5 października 1894 Dz. ust kraj. Nr. 83, postanowił Wydział krajowy wydzierżawić od dnia 1 września 1897 w drodze licytacyi pisemnej za ustanowieniem cen wywołania, oznaczających jednoroczny czynsz dzierżawny, w następujących powiatach politycznych (Starostwach) względnie w okręgach sądowych.

L. b.	W powiecie	Cena wywołania na cały powiat polit. (Starostwo) zł.	W o ręgach sądowych	Cena wywołania na okręgi sądowe zł.	W gminie	Cena wywołania na gminy zł.
1.	Biała	—	Biała	10.500	W okręgach tych mogą być także wnoszone oferty na pojedyncze okręgi propinacyjne, w których cenę wywołania ustanawia się w stosunku 25% od rocznych czynszów propinacyjnych.	
2.	Wadowice	I8 506	Andrychów	4 166		
			Kalwarya	4 970		
			Wadowice	6.000		
			Zator	3.370		
3.	Żywiec	19.166	Milówka	5.742		
			Slemień	6.010		
			Żywiec	7.414		

Pobór powyższych opłat może być wydzierżawionym na przeciąg lat dwóch i miesięcy cztery t. j. do 31 grudnia 1899 roku, albo na czas krótszy, nie mniejszy jednak jak na przeciąg jednego roku.

Zapraszamy zatem wszystkich pragnących wydzierżawić pomienione opłaty krajowe, szczególniej zaś producentów piwa, spirytusu i słodzonych wódek, gminy posiadające własne prawo propinacyi względnie dodatki gminne, wreszcie dzierżawców propinacyjnych, aby oferty opieczętowane, których wzór otrzymać można w biurach odnośnych Wydziałów powiatowych, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. wraz z kwotą stanowiącą 10% ofiarowanej rocznej ceny dzierżawnej jako wadyum a to: albo w gotówce, w papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne lub też w książeczkach kas oszczędności najdalej do dnia 31 sierpnia 1897 do godziny 2 po południu wnieśli wprost do Wydziału krajowego.

Dla dogodności oferentów i celem uniknięcia kosztów przesyłki oznajmia się im, że oznaczone wyżej wadya mogą składać także w Wydziałach Rad powiatowych za należytem potwierdzeniem odbioru na ofercie Oferty przedłożone Wydziałowi krajowemu bez wadyów względnie bez powyższego potwierdzenia nie będą rozpoznawane.

Oferty obowiązują oferentów do czasu zatwierdzenia ich przez Wydział krajowy a najdalej do dnia 15 września 1897.

W razie nieuwzględnienia oferty, złożone wadyum zostanie dotyczącym oferentom bez kosztów zwrócone.

Z Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1897.

L. 4456 (6907 1—3)

Z c. k. Sądu powiatowego w Potoku złotym podaje się do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Chany Isserles przeciw Aleksandrowi Dymińskiemu w ilości 150 zł. z pn. realność egzekuta whl. 275 w Snowidowie w tymże sądzie w dniu 1 września i w dniu 14 października 1897 każdym razem o godz. 10 rana jednakowoż w pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej a dopiero w drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej będzie sprzedaną.

Cena wywołania 1340 zł.

Wadyum 134 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny i akt ocenienia są w sadzie do przejrzenia.

Potok złoty, 10 lipca 1897.

L. 3236 (6898 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 7 września 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 14 października 1897 nawet niżej takowej, każdym razem o godz. 10 rano przymusową sprzedaż realności wyk. hip. 428 gm. Dernów Filipa Kowaluka własnej na rzecz Mojżesza Meth pto 45 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 205 zł.

Wadyum 21 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Klemensa Rozłuckiego.

Kamionka str., dnia 8 maja 1897.

L 4564 (6897 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Haliczu położonej wedle wyk. hip, 365 tejże gminy dłużniczki ś. p. Izabeli 1o Szajnowskiej, 2o Poznańskiej, 3o Duszyńskiej własnej na zaspokojenie pretensyi Maryi Dulewskiej w kwocie 400 zł. z pn. dnia 14 września i 14 października 1897 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania 4600 zł.

Wadyum 460 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszecowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 24 marca 1897 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Ząbeckiego zaś dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Zofii Jasińskiej kuratota p. Michała Sawickiego i tychże o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Halicz, 15 czerwca 1897.

L. 5832 (6909 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Sałki Weinfelda w kwocie 58 zł. w. a publiczną egzekucyjną sprzedaż 16/30 części posiadłości objętej wyk. hip. l. 885 gm. Stary Sącz objętej Józefa Stodoły własnej w dniu 14 września 1897 i w dniu 14 października 1897 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 190 zł. 66 ct.

Wadyum 40 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 15 lipca 1897,

L. 3627 (6915 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce zapadłych rat pożyczki w kwocie 600 zł. w dniach 14 września i 16 października 1897 w sądzie o godz. 10 rano realność pod lk. 48 w Dobranowicach Antoniego Kulmy własna przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 4055 zł.

Wadyum 405 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 19 marca 1897 do hipoteki weszli do rąk notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 26 maja 1897.

L. 4711 (6884 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 400 zł. z pn. odbędzie się w Wadowickim c. k. Sądzie miej. deleg. dnia 22 września i 26 października 1897 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż a) realności lk. 9 lwh. 11 gm kat. Choczniec i b) połowy realności pod lwh. 504 w Choczni, Jana Zająca własnej.

Cena szacunkowa wynosi co do realności pod a) 808 zł. 9 ct., co do realności pod b) 70 zł. 99½ ct., zaś wadyum wynosi co do realności pod a) 18 zł., co do realności pod b) 7 zł. 10 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p, adw. dr. Łazarski w Wadowicach.

Wadowice, 5 lipca 1897.

L. 3050 (6865 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 23 września 1897 powyżej, zaś dnia 28 października 1897 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności lwh. 38 w Styberówce nieobjętej masy spadkowej Iwana Gülara własnej na rzecz Daniela Schapiry pto 231 zł. a. w.

Cena wywołania 830 zł. a. w.

Wadyum 83 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania, wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli notaryusz Mojseowicz.

Załośce, 25 maja 1897.

L. 17119 (6845 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Schmeila Grafa przeciw Osiasowi Grafowi i tow. w kwocie 49 zł. 98 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnie 23 września 1897 i dnia 28 października 1897 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż 18/24 części realności dłużników Ozyasza, Ryfki, Dawida, Jüty Izaka i Mendla Grafów właasnej wyk. hip. l. 483 gm kat. Stanisławów objętej pod lk. 23 1/4 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1683 zł. 90 ct. w. a. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 169 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Liebesmann.

Stanisławów, 17 lipca 1897.

L 3316 (6847 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Schoenkera i spólników przeciw Konstancyi Sobolewskiej o 1.500 zł a. w. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/5 części dóbr Oświęcim lwh. 352, z Babic lwt. 36 i z Broszkowic lwt. 38 w dniu 24 września 1897 o godzinie 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 29 października 1897 także poniżej kwot 23861 zł. 78 ct. za 1/5 część Oświęcimia, 14778 zł. 48 ct, za 1/5 część Babice, 1713 zł 60 ct. za 1/5 część Broszkowice jako ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 10 lipca 1897.

L. 4393 (6890 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Löwi Langiera w sumie 13 zł. 30 ct. a w. z pn. odbędzie się w dniach 15 września i 13 października 1897 każdym razem o godzinie 10 z rana w budynku sądowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności lwh. 160 w Witowie dłużnika Tomasza Tyrały własnej.

Cena wywołania 809 zł.

Wadyum 10% 81 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Czarny Dunajec, 10 lipca 1897.

L. 3625 (6916 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że wcelu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy Oszczędności w Wieliczce zapadłych rat pożyczki w kwocie 200 zł. w dniach 14 września i 14 października 1897 w Sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 30 w Krryszkowicach wyk. hip. 22 objęta i Jana i Jędrzeja Składanowskich własna przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 860 zł. 75 ct.

Zakład 85 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 7 marca 1897 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 26 maja 1897.

L. 14289 (6846 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności król. stoł. miasta Lwowa przyznanej w sumie 983 zł. 35 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 7/10 czyli 560/800 części realności w Tarnowie na Pogwizdowie pod nr. 1 położonej objętej wyk. hip. l. 3 gminy kat. Tarnów a mianowicie:

184/800 części tej realności własnych Hermana Habera,

92/800 części tej realności własnych Zygmunta Habera,

92/800 części tej realności własnych Wilhelma Habera,

80/800 części tej realności własnych Józefa Weissa (syna),

72/800 części tej realności własnych Józefa Weissa (ojca),

40/800 części tej realności własnych Ludwiki Weiss.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach 24 września 1897 i 25 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1452 zł. 43 ct. poniżej której w terminie pierwszym realności sprzedane nie będą

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 146 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 5 sierpnia 1897.

L. 10218 (6721 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 3258 zł. 68 ct a. w. z pn. zostanie realność pod lk. 264 w Stryju położona masy spadkowej Juliusza Awerbacha własna dnia 9 listopada 1897 i 9 grudnia 1897 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 11.000 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 1100 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 15 maja 1897 prawa rzeczowe do powyżseej realności nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. Falka.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 30 lipca 1897.

L. 369 (6757 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Wiśniczu celem zaspokojenia sumy 148 zł. 90 ct. z pn. na rzecz bochenskiej miejskiej kasy oszczęd. przeprowadzi sprzedaż realności lwh. 17, 18 i 137 gm. kat. Wiśnicz miasto Nachima Hofstöttera własnych realności lwh. 630, 647 i 724 gm. kat. Wiśnicz m. Jakóba Zollmana własnych wreszcie realności lwh. 107 gm. kat. Rzegocina objętej Salamona Falka własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 14 października i 16 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Aleksander Runge notaryusz.

Wadyum wynosi 250 zł., 225 zł., 15 zł., 750 zł, 10 zł., 40 zł, 20 zł.

Wiśnicz, dnia 27 lipca 1897.

L. 14851 (6752 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Tritta w kwocie 60 zł. a. w. z pn. zostanie realność wyk. hip. 801 ks. gr. gm. Stryj Szczepana Masingiewicza własna dnia 21 października i 22 listopada 1897 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 675 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 67 zł. 50 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 29 czerwca 1895 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. Finka w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 6 sierpnia 1897.

Zl 1080 (6922 1—3)

Pferde - Licitation.

Von Seite des k. k. Staatshengsten - Depots in Drohowyże werden nachbenannte Wallachen gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden und zwar:

a) Am 3 September l. J. um 10 Uhr Vormittag in Sanok (Ringplatz).

Daregnyo, orient. Halbblut, Braun, 17 jährig, 169 cm. hoch,

Nonius, Normänner, Braun 17 jährig, 174 cm. hoch,

The-Great-Gun Norfolker, Braun, 16 jährig, 168 cm. hoch,

Lord, englisch Halbblut, Fuchs, 5 jährig 163 cm. hoch,

b) Am 7 September l. J. um 10 Uhr Vormittag in Mikołajów (Pferdemarkt):

Black-Diamont, Norfolker, Braunscheck 17 jährig 164 cm. hoch,

El-Bedavy, orient. Halbblut, Schimmel 15 jährig 163 cm. hoch,

Conqueror, englisch Halbblut, Braun, 13 jährig 165 cm. hoch,

Dexter, Norfolker, Fuchs, 12 jährig 162 cm. hoch,

Dahoman, orient. Halbblut, Braun, 8 jährig 160 cm. hoch,

Indulo, englisch Vollblut, Fuchs, 6 jährig 168 cm. hoch,

Lauffeuer, englisch Halbblut, Rapp, 6 jährig 170 cm. hoch,

Drohowyże, 23 August 1897.

L. 8157 (6782 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku w kwocie 220 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 28 października 1897 i 29 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołudniam publiczna przymusowa sprzedaż 7/40 części realności pod nr. 174 i 411 w Lisku wedle wyk. hip. l. 253 B. poz. 1. ks gr. gm. Lisko własność Izraela Rubinfelda stanowiąca.

Cena wywołania wynosi 805 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotą 80 zł. 50 ct.

Resztą warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Lisko, 31 lipca 1897.

L. 5679 (6778 1 3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że dla zaspokojenia wierzytelności Semka Worony 85 zł. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie dnia 27 października i 2 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. l. 74 ks. gr. gm. Krzywice Maxymiliana i Agnieszki Dmytryszyn własnego,

Cena wywołania 160 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Kurator wierzycieli Szymon Czestyński w Glinianach.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tut.

Gliniany, 25 lipca 1897.

L. 2665 (6702 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 26 października 1897 i 22 listopada 1897 zawsze o godz. 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 650 zł. publiczną licytację realności Rozalii Molendowej własnej lwh. 10 gm. kat. Przeciszów objętej.

Cena wywołania 5048 zł.

Wadyum 505 zł.

Protokół oszacowania i i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Ignacy Wielgus w Zatorze.

Zator, 23 lipca 1897.

L. 8091 (6781 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku w kwocie 150 zł w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 28 października 1897 i 29 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 1/3 części w powiecie Liskim położonej pod Nr. 103 w Czaszynie wedle wyk. hip. l 3 B. poz. 1 ks. gr. gm. Czyszyn własność Józefa Falla stanowiąca.

Cena wywołania wynosi 147 zł. 50 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwote 14 zł. 75 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Lisko, 31 lipca 1897.

L. 7051 (6856 2—3)

W celu wydobycia na rzecz Chaskla Adlera kwoty 30 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Józefa Wanzel Anny z Wanzlów Bor, Maryi Wanzel tudzież Maryi Wanzel córki Alojzy i Alojzego Wanzel i Anny zapłaty Zapłatyńskiej należącej realności lwh. 429 ks gr. gm. Lipowce objętej na 105 zł. ocenionej w dniu 10 września 1897 i 14 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed połud. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tus. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. adw. dr. Kohl w Przemyślanach,

Przemyślany, 20 lipca 1897.

L. 187 (6859 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem wydobycia na rzecz Majera Hirschhauta prawonabywcy Mosesa Kligera sumy 100 zł. w. a. z pn., przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem w dniach 16 września i 18 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową publiczną sprzedaż następujących do spadkobierców śp. Iwana Kowala syna Hnata i Maryi z Tarnawskich Kowalowej należących realności: a) całej majętności lwh. 100 księgi Synowódzka wyżnego objętej wartości szacunkowej 60 zł., b) 2/8 części majętności lwh 101 tejże księgi objętej wartości szacunkowej 115 zł. w. a. i c) całej majętności lwh. 99 tejże księgi objętej wartości szacunkowej 372 zł. w. a., że zakład 10% ceny szacunkowej wynosi, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyższą od niej, na drugim także za cenę niższą od szacunkowej nastąpi, że wreszcie kuratorem nieznanych wierzycieli adwokata dr. Morawieckiego ustanowiono.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, mogą interesowani przejrzeć w sądzie.

Skole, 21 czerwca 1897.

Konkursa.

L. 1135 (6871 1—3)

KONKURS

Stosownie do rozporządzeń Wysokiego Wydziału krajowego z 13 lutego 1895 l. 10057 i z dnia 25 września 1896 l. 56722, tudzież uchwały Rady powiatowej z dnia 10 kwietnia 1897 rozpisuje się konkurs celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Wielkich oczach z płacą roczną 500 zł. a. w. i ryczałtem na objazdy 250 zł. a. w. rocznie.

Okręg ten obejmować będzie następujące gminy: Wielkie oczy, Żmijowiska, Wulka żmijowska, Boża wola, Drohomyśl, Budomierz, Hruszów, Kłonice, Szczepłoty, Semerówka, Nahaczów, Kochanówka, Wilcza góra, Swidnica, Ruda kochanowska, Czaplaki i Skolin.

Ludność tego okręgu wynosi 11866 mieszkańców, na obszarze wynoszącym 1678 kilometrów kwadratowych.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymawania apteki domowej.

Chcący uzyskać tę posadę, musi prócz dostatecznej fizycznej zdolności udowodnionej świadectwem c. k. lekarza powiatowego. lub też świadectwem lekarskiem potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego, posiadać i wykazać się następującymi warunkami:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,

2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3. nieskazitelny charakter,

4. znajomość języków krajowych.

5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego lub egzaminem fizykackim.

Obowiązki lekarza okręgowego określa bliżej instrukcya wydana przez Wysokie c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wysokim Wydziałem krajowym, a mianowicie §. 14 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 2 lutego 1891 Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 82 Część XXII.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Jaworowie najpóźniej do dnia 15 października 1897.

Z Wydziału powiatowego

Jaworów, dnia 3 sierpnia 1897.

L. 51775 (6918 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w kwocie stu trzydziestu pięciu (135) zł. a. w. rocznie z fundacyi imienia Staszewskiego i Bielaka dla synów mieszczan z Liska ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla synów mieszczan miasta Liska (obywateli miejskich w myśl §. 8 ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 Nr. 19 dz. u. kraj.) obrządku rzymsko katolickiego, którzy ukończyli szkoły ludowe z dobrym postępem w nauce i w obyczajach, i uczęszczają do szkół gimnazyalnych lub realnych.

W braku takich kompetentów mogą być te stypendya nadane także uczniom z innych miast w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem pochodzącym, religii rzymsko katolickiej uczęszczającym do szkół średnich.

Pobór stypendyum trwa, jeżeli stypendysta nie utraci kwalifikacyi wymaganej przez ogólne przepisy, aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych i może być przedłużony jeszcze na dalsze dwa lata w celu dalszego kształcenia się w zagranicznych zakładach naukowych jeżeli stypendysta ze względu na zachowanie i na znakomity postęp w naukach okaże się godnym tego dobrodziejstwa.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy rz. k. proboszczowi (w razie wakansu administratorowi rz. k. parafii) w Lisku wspólnie z katolickimi członkami Rady gminnej m. Liska ewentualnie Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 10 września r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem w nauce i w obyczajach, ewentualnie także dowody, iż kandydat jest synem mieszczanina m. Liska.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 20 sierpnia 1897.

Upadłości.

L. 15142 (6874)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że stałym zarządcą masy rozbiorowej Simchego Seifa ustanowiono p. dr. Izraela Landaua, a jego zastępcą p. Władysława Dębiczaka w Sądowej Wiszni.

Przemyśl, 14 sierpnia 1897.

(6923 1—3)

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej Simona Gerstenhabera i Michała Kestena z dnia 15 sierpnia 1897 rozpisuje się niniejszem licytacyę wszystkich towarów do tejże masy należących wraz z urządzeniem sklepowem i domowem teraz jeszcze wartość szacunkową 8500 zł. przedstawiającą, w drodze ofertowej.

Pisemne oferty wnieść można do 1-go września 1897 do godziny 12 przedpołudniem u podpisanego zawiadowcy masy, a każdy oferent dołączyć ma do swej oferty wadyum w kwocie 1000 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo dających.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Towary sprzedane będą ryczałtem, a masa nie ręczy ani za jakość, ani za wartość tychże, można jednak oglądać skład towarów codziennie między godziną 7 a 8 przed południem.

Oferent związany jest swą ofertą do rozstrzygnięcia wydziału wierzycieli, wydział zastrzega sobie jednak dowolne prawo zatwierdzenia lub odrzucenia wniesionych ofert.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzane być mogą u zawiadowcy masy rozbiorowej.

Kołomyja, dnia 16 sierpnia 1897.

Nuchim Engelhardt

zawiadowca masy konkursowej

Simona Gerstenhabera i Michała Kestena.

Kuratele.

L. 1613 (6791 3—3)

Olenę z Romanyków Jurowicz z Łyskowa uznano za marnotrawczynię, kuratorem jej Andruś Rybun z Łyskowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 2 marca 1897.

L. 11207 (6792 3—3)

Michała Jarusiewicza z Lachowic pod. z powodu marnotrawstwa pod kuratelę wzięto, kuratorem jest Tomko Jarusiewicz.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 26 lutego 1897.

L. 6273 (6801 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II we Lwowie zawiadamia, że Rozalia z Sokołowskich Sokołowska ze Sokolnik uznaną została jako umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Pawła Gajdę ze Sokolnik.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1897.

L. 6191 (6823 3—3)

Tomasz Drozd z Wrocanki uznany za marnotrawcę, a kuratorem jego ustanowiony Antoni Wilk z Wrocanki.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 10 czerwca 1896.

L. 6915 (6822 3—3)

Józefa Rożankowska z Krosna uznana za umysłowo zdrową, a kuratela nad nią zostaje uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 24 czerwca 1997.

L. 1575 (6789 3—3)

Piotr Kortko z Tartakowa wsi uznany za marnotrawnego.

Sokal, dnia 11 lutego 1897.

L. 4944 (6864 2—3)

Hryńko Rogalski uznany marnotrawcą. Kuratorem Semko Ławryn. Obaj z Markopola.

C. k. Sąd powiatowy.

Załośce, 19 lipca 1897.

L. 5532 (6857 2—3)

Łukasza Pundę syna Łeśka z Poznanki gniłej uznano umysłowo niedołężnym, kuratorem jego ustanowiono Pilipa Pundę z Poznanki gniłej.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 30 czerwca 1897.

L. 7345 (6896 1—3)

Andruch Maryniak z Wierzbian jest marnotrawcą, kuratorem jest Hryńko Maryniak.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 18 lipca 1897.

L. 7332 (6903 1—3)

Malwinę Klementynę dw. im z Czerniawskich 1o Rogożyńską, 2o Gnicką uznano umysłowo chorą, a kuratorem dla niej ustanowiono Szymona Gnickiego z Uścia biskupiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica, 4 sierpnia 1897.

L. 5816 (6913 1—3)

Sarę z Adlerów Teichmann ze Skolego uznano umysłowo chorą i ustanowiono jej Süssie Teichmanna ze Skolego kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, dnia 27 czerwca 1897.

L. 9733 (6917 1—3)

Sara Baras zam. Mandel mylnie Sara Kahane zam. Baras nazwana, ze Zbaraża uznaną została za umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Eisiga Kahanego ze Zbaraża.

C. k. Sąd powiatowy.

Zbaraż, dnia 3 grudnia 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6383 (6852 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Birczy w sprawie sumarycznej Maryana Mszyka przeciw niewiadomemu z pobytu Józefowi D. Didyczowi o 89 zł. 70 ct. w. a. ustanawia dla pozwanego kuratorem p. Jana Łomińskiego z Birczy któremu pozew z 14 sierpnia 1897 l. 6383, się doręcza.

O tem Józefa D. Didycza zawiadamia się.

Bircza, 19 sierpnia 1897.

L. 30790 (6705 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie, na prośbę Józefa Stanisława Chmielewskiego, wdrażając postępowanie amortyzacyjne, wzywa posiadacza policy asekuracyjnej na życie Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków dnia 20 czerwca 1887 l. 7830/7292 na 600 zł. opiewającej na imię Józefa Stanisława Chmielewskiego jako ubezpieczającego, zaś na imię Zdzisława Maryana Chmielewskiego jako zabezpieczonego wystawionej, aby policę wyżej wymienioną w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tem pewniej w sądzie okazał, iłeże w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie powyższego terminu na żądanie podającego, za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, 30 lipca 1897.

L. 73430

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej w Galicyi, oraz przypadki zawleczenia w ostatnich czasach tej zarazy przez zwierzęta sprowadzane z Galicyi do Austryi Niższej **c. k. Namiestnictwo w Wiedniu,** znosząc swe rozporządzenie z 6 sierpnia 1897 l. 72898 (tutejsze obwieszczenie z 13 sierpnia 1897 l. 70055) **wzbroniło** rozporządzeniem z 18 sierpnia 1897 l. 75747 wprowadzać do Austryi Niższej zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie) z następujących zarazą pyskowo-racicową nawiedzonych politycznych powiatów Galicyi a nowicie: **Borszczów, Brody, Buczacz, Chrzanów, Dąbrowa, Jarosław, Jaworów, Kamionka, Łańcut, Lisko, Mościska, Podhajce, Rawa ruska, Sanok, Sokal, Trembowla i Żółkiew.**

Jednakże przywóz **bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź,** z wyżej wymienionych powiatów do Wiednia St. Marx, dozwolony jest pod następującymi warunkami:

1. Weterynarz urzędowy ma potwierdzić na odnośnych paszportach bydlęcych nietylko niepodejrzany stan zdrowia zwierząt, lecz także uwidocznić, że bydło pochodzi z miejscowości wolnej od zarazy.

2. Wagony, do których takie bydło będzie załadowane, muszą być oznaczone nalepieniem kartki z napisem: **Zwierzęta podejrzane o zarazę (Seuchenverdächtige Thiere),** podobnie jak bywają oznaczane wagony przewożące bydło rogate podejrzane o zarazę płucną na centralną targowicę bydła we Wiedniu (czyli tak zw. Contumatzplatz).

3. Tego rodzaju bydło może być wprowadzane **na targowicę celem sprzedaży,** jedynie w piątki każdego tygodnia.

4. Wyładowanie takiego bydła odbywać się będzie na dolnej części rampy służącej do wyładowania bydła rogatego, a gdy bydło zostanie przy oględzinach weterynarskich uznane za zdrowe, będzie przepędzone najkrótszą drogą przez plac kontumacyjny i bramę prowadzącą do rzeźni w St. Marx, do stajen znajdujących się przy tejże rzeźni.

Droga, którą pędzono bydło, ma być oczyszczoną i dezinfekowaną.

5. Przy wyładowaniu i przepędzie bydła będzie czynnym osobny personal, który stanowczo nie może być używany w innych oddziałach targowicy. Po ukończeniu wyładowania takich zwierząt personal ma się poddać najgruntowniejszemu oczyszczeniu i odrażeniu pod nadzorem i kierownictwem weterynarza.

W tym celu będzie dotyczący personal zaopatrzony w osobną odzież (z drelichu), podobnie jak to w myśl §. 9 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 19 lipca 1879 r. (Dz. u. p. Nr. 108 i 109) zarządzono dla robotników używanych do odczyszczania i odrażania wagonów.

6. Nadeszłe zwierzęta muszą być sprzedane w sobotę w czasie od 9 rano do 2 godz. po południu i następnie przewiezione na wozach o zaprzęgach końskich do rzeźni w Gumpendorf, Meidling lub Hernals, gdzie zostaną umieszczone w wyłącznie na to przeznaczonych oddziałach stajen (w stajni kontumacyjnej).

Wozy użyte do przewozu muszą być w każdym razie przed opuszczeniem obrębu rzeźni poddane przepisanemu oczyszczeniu i dezinfekcyi pod nadzorem weterynarza.

Wykonanie dezinfekcyi ma być uwidocznione w sposób przepisany wyżej powołaną ustawą.

7. Bydło niewywiezione do wymienionych rzeźni w oznaczonym dniu (t. j. w sobotę) będzie bezwarunkowo **przepędzone do rzeźni w St. Marx** i tamże oddane na rzeź.

8. W ogóle wszystko bydło ma być w ciągu tygodnia wybite.

9. Sprowadzanie bydła rzeźnego z galicyjskich powiatów zamkniętych z powodu zarazy pyskowo-racicowej wprost przez rzeźników i nadal jest dozwolone przy zachowaniu istniejących w tym względzie przepisów.

Przywóz **świń przeznaczonych na rzeź z gmin niezapowietrzonych** zarazą pyskowo-racicową, a leżących w powiatach wyżej wymienionych do Wiednia, St. Marx jest również i nadal dopuszczalny przy zachowaniu postanowień punktu IV. al. b. i c. obwieszczenia c. k. Namiestnictwa Niższo austryackiego z dnia 14 listopada 1895 r. l. 109.167 względnie w reskrypcie Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 13 listopada 1895 r. l. 32.493 (tutejsze obwieszczenie z 22 listopada 1895 r. l. 94.784).

Natomiast ze względu na stan zarazy pomoru świń w Galicyi, przywóz do Austryi Niższej nierogacizny, przeznaczonej do chowu (t. z. Futter-Laufer-Handelschweine), wzbroniony jest i nadal z całej Galicyi.

Przywóz do Austryi Niższej świń przeznaczonych na rzeź z niezamkniętych powiatów Galicyi dozwolony jest tylko do stacyj kolejowych położonych w pobliżu miejsc przeznaczenia posyłki, skąd odnośny transport, jeżeli się przy wyładowaniu okaże zdrowym, przewieziony być ma na wozach do miejsca przeznaczenia i bez zmiany stanowiska wybity najpóźniej do 5 dni.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia które obowiązuje od dnia 22 sierpnia 1897 karane będą według ustawy z 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1897.

L. 9986 (6829 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Stalę, że Jan Wilhelm Kurz przeciw niemu skargę o 30 zł. wniósł wskutek której po ustanowieniu dla niego kuratora w osobie c. k. notaryusza Antoniego Fibicha termin do rozprawy drobiazgowej na 6 września 1897 o 9 rano wyznaczonym został.

Mielec, dnia 31 lipca 1897.

L. 6689 (6826 3—3)

Leżajski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kusego, że w sporze drobiazgowym Izaka Spatza pto 12 zł. 60 ct. dla niego kuratorem Stanisława Niemczyckiego ustanowił i termin do rozprawy na dzień 7 września 1897 wyznaczył.

Leżajsk, 3 sierpnia 1897.

L. 10392 (6811 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Wyżykowskiego, że dnia 2 lipca 1897 do l. 8740 wniósł przeciw niemu Józef Kucharski ze Starejwsi pozew o zapłacenie kwoty 100 zł. a. w. z pn., na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 4 września 1897 o godz. 9 rano wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Festenburgowi z Brzozowa doręczono.

Wzywa się zatem Ignacego Wyżykowskiego, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, 12 sierpnia 1897.

L. 10816 (6812 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Wyżykowskiego, że Franciszek Kucharski ze Starejwsi, wniósł przeciw niemu pod dniem 20 lipca 1897 do l. 9624 pozew o zapłacenie kwoty 500 zł. z pn., na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 26 sierpnia 1897 wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi panu adw. dr. Festenburgowi w Brzozowie doręczono.

Wskutek tego wzywa się Ignacego Wyżykowskiego, ażeby usanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki, sam sobie przypisze.

Brzozów, dnia 12 sierpnia 1897.

L. 3612 (6820 3—3)

Krośnieński c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Cieślaka także Cieślą zwanego, że przeciw niemu Dmytro Woźniak z Czarnorzek wniósł w tut. sądzie skargę z dnia 1 kwietnia 1897 l. 3612 o zapłatę sumy 100 zł. i że kuratorem dla niego ustanowiony został adw. dr. Leopold Caro w Krośnie, oraz, że termin do rozprawy na powyższą skargę w dniu 31 sierpnia 1897 o godz. 9 rano, w tut. sądzie wyznaczony został.

Wzywa się zatem pozwanego Jędrzeja Cieślaka, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi wszelkich do obrony udzielił informacyi lub też innego dla siebie ustanowił zastępcę, gdyż wszelkie złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 22 maja 1897.

L. 8999 (6843 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Zawiadamiamy P. T. rodziców i opiekunów, iż w dniu 1 września 1897 r. zostanie otwartą w Tarnowie c. k. szkoła realna, a mianowicie pierwsza jej klasa.

Z magistratu miasta

Tarnów, dnia 18 sierpnia 1897.

Burmistrz: W. Rogoyski

L. 33963 (6763 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu dr. Tadeusza Meyzla i dr. Edwarda Piotrowskiego, że przeciw nim wniosło Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie pozew de praes. 29 lipca 1897 l. 32690 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 205 zł. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 30 lipca 1897 l. 32690 doręczony został ustanowionemu dla tychże kuratorowi adwokatowi dr. Tadeuszowi Federowiczowi ze substytucyą adwokata dr. Tomika w Krakowie.

Polecamy zatem dłużnikom, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sami sobie przypiszą.

Kraków, 10 sierpnia 1897.

L. 2813 (6780 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że dnia 29 września 1891 zmarł w Podfilipiu Hryć Macyszyn syn Fedia bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu spadkobierczyni Oleny Macyszyn nie jest znane, wzywa się ją, by w przeciągu roku licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosiła się w tut. sądzie i wniosła oświadczenie się do spadku, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya zostanie przeprowadzoną z oświadczonymi dziedzicami i z kuratorem dla niej w osobie dr. Dorundiaka w Borszczowie ustanowionym.

Borszczów, dnia 16 marca 1896.

L. 9601 (6708 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Grzegorza Sośnickiego, że na prośbę Ilka Rokickiego, wydany został przeciw niemu dnia 12 czerwca 1897 l. 9601 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł., że doręczenie takowego ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Pohoreckiemu, którego zastępcą adw. dr. Glogiera mianowano, zarządzono.

Wzywa się przeto Grzegorza Sośnickiego, by wszelkie możliwe środki obrony kuratorowi podał, lub sądowi innego zastępcę wskazał, inaczej skutki zaniedbania, sam sobie przypisze.

Tarnopol, dnia 12 czerwca 1897.

L. 14005 (6742 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Michała Bulkota syna Dmytra o przypadłym mu spadku po ojcu jego ś. p. Dmytrze Bulkocie synie Piotra beztestamentarnie w Skale 8 czerwca 1884 zmarłym z wezwaniem ażeby w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem c. k. notaryuszem Witosławskim dlań ustanowionym.

Borszczów, 12 października 1895.

L. 23934 (6738 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegow. w Kołomyi ustanawia w sprawie egzekucyjnej Mendla Friedmana przeciw Józefowi Baderowi o 25 zł. z pn dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Badera kuratora w osobie adw. dr. Milgroma w Kołomyi i wzywa Józefa Badera, by potrzebne informacye ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej sam sobie skutki zaniedbania przypisać będzie musiał.

Kołomyja, 27 grudnia 1896.

L. 13713 (6788 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Franciszka Zapłatylka, że Breindla Gelbert wniosła przeciw niemu pozew o zapłatę 37 zł. 50 ct., że w tej sprawie termin w sądzie na dzień 6 września 1897 wyznaczony i dla niego kurator adw. Oleśnicki w Stryju ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 7 sierpnia 1897.

L. 37056 (6729 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, ustanawia z powodu wniesionej przez Jana Vettera i tow. prośby o zaintabulowanie ich za właścicieli majętności Rudolfshof i części majętności Karczemka dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Katarzyny Vetter kuratora w osobie adw. dr. Celajngo Krausa i jemu uchwałę z 9 stycznia 1897 l. 79028 doręcza. O tem zawiadamia się Katarzynę Vetter.

Lwów, dnia 19 czerwca 1897.

L. 4178 (6754 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 15 listopada 1895 l. 2787 dla niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny Martyniuk kuratorem p. adw. dr. Władysława Wejdę w Sokalu

O czem się ją w celu strzeżenia swych praw zawiadamia.

Sokal, 25 marca 1897.

L. 6762 (6714 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ilka Sobola, że Józef Ormezowski, wniósł przeciw niomu pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności lwh. 160 gminy Bolechów sumy 600 zł. m. k. na rzecz pozwanego wpisanej i że kuratorem dla niego ustanowiony został p. Jan Krupiński w Bolechowie, któremu winien udzielić potrzebnych informacyi, lub też ustanowić innego zastępcę i o tem sąd zawiadomić.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 30 lipca 1897.

L. 10292 (6709 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Sydonię Pieńczykowską, że w sporze restytucyjnym Emy z hr. Reyów Ochockiej przeciw Józefowi Rawicz Mysłowskiemu i innym w sprawie głównej o zapłacenie 3.200 zł. w. a. ustanowiono dla niej jako pozwanej kuratorem ad actum adw. dr. Kwiatkowskiego w Tarnopolu z podstawieniem adw. dr. Pohoreckiego w Tarnopolu.

Tarnopol, dnia 7 sierpnia 1897.

L. 17392 (6779 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie jako władza spadkowa urządzająca spadek śp. Jewdosze z Humeniuków Bojcznk w Skale dnia 8 marca 1892 bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, wzywa z życia i pobytu nieznaną domniemaną spadkobierczynię Naście Bojczuk zam. Dzik, aby deklaracyę spadkową w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc wniosła do tutejszego sądu, w przeciwnym bowiem razie przeprawa spadkowa z oświadczającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niej w osobie tut. c. k. notaryusza Teofila Witosławskiego ustanowionym będzie przeprowadzoną.

Borszczów, 25 listopada 1895.

L. 10922 (6748 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Żółkiewicza, że celem doręczenia mu tusądowej uchwały tabularnej z 6 czerwca 1896 l. 5816 ustanowiono kuratorem ad actum Stefana Żółkiewicza z Meduchi.

Halicz, 13 października 1896.

L. 15514 (6772 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Teofila Abla, że Simon Lieber wniósł przeciw niemu pozew pto 40 zł. a. w. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 21 października 1897 wyznaczono dlań zaś kuratora w osobie p. Antoniego Niedenthala w Sanoku ustanowiono.

Sanok, 22 czerwca 1897.

L. 3456 (6739 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia zmarłego Oleksę Kościów jako opiekuna małoletnich Mikoły i Wasyla Kościów, że celem doręczenia temuż tus. uchwały z dnia 30 listopada 1896 l. 10788 ustanowił kuratora w osobie Iwana Horbala.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 31 marca 1897.

L. 5226 (6750 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Herscha Orgel, że celem doręczenia mu tusądowej uchwały hipotecznej z 28 lutego 1895 l. 2115 ustanowiono kuratorem ad actum p. Michała Sawickiego c. k. notaryusza w Haliczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 22 maja 1896.

L. 7059 (6749 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Feigę Judenfreund, że celem doręczenia jej tusądowej uchwały tabularnej z 28 lutego 1895 l. 2115 ustanowiono kuratorem ad actum p. Michała Sawickiego c. k. notaryusza w Haliczu.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Halicz, dnia 27 lipca 1896.

L. 8653 (6744 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie za wiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Berla Schiffmana, że w celu doręczenia mu tus. uchwały z dnia 30 stycznia 1896 l. 105 i zastępywania go w sprawie tabularnej Oleksy Harbuza kurator adw. dr. Komeriner ustanowiony został.

Wzywa się zatem tegoż, by odnośne informacye temuż kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Borszczów, 12 czerwca 1896.

L. 16230 (6743 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu Ilka Krawczyka, że w celu doręczenia mu uchwały z 29 maja 1895 l. 6265 dozwalającej intabulacyi prawa własności spadku po Jakóbie Krawczyk kuratorem adw. adw. Komeriner w Borszczowie ustanowiono.

Wzywa się tegoż, by kuratorowi potrzebne informacye udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Borszczów, 10 listopada 1895.

L. 12025 (6793 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi uwiadamia nieznanych z miejsca pobytu Andrucha Dmytra i Mikołaja Bileckich, iż dnia 23 grudnia 1891 zmarł w Turynce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Iwaś Bochonko, do którego spadku oni konkurują.

Wobec tego wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej umieszczonego zgłosili się w tutejszym sądzie i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem adw. dr. Maciulskim w Żółkwi zostanie przeprowadzone.

C. k. Sąd powiatowy.

Żółkiew, dnia 31 grudnia 1896.

L. 3733 (6863 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu w sprawie drobiazgowej Bernarda Kemplera z Łapanowa przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Bujakowi o zapłatę kwoty 7 zł. 27 ct., wyznaczył termin do rozprawy ustnej na dzień 17 września 1897 o godzinie 9 rano, a do zastępywania pozwanego, ustanowił na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem c. k. notaryusza w Wiśniczu Aleksandra Rungego, o czem pozwanego w tym celu zawiadamia, aby rzeczonemu kuratorowi udzielił informacyi, lub też innego pełnomocnika sądowi wymienił.

Wiśnicz, 6 sierpnia 1897.

L. 2586 (6858 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Walaszka, że Jan Kowalski jako opiekun małol. Michała, syna Reginy Byrtek, wniósł przeciw niemu pozew de pr. 8 kwietnia 1897 l. 2586 o ojcowstwo i alimenta, który ustanowionemu dla nieobecnego Jana Walaszka, kuratorowi Wincentemu Zyzańskiemu z terminem do obrony na dzień 23 września 1897 wyznaczonym doręczony został.

Jest zatem rzeczą Jana Walaszka, przed terminem powyższym udzielić kuratorowi potrzebnych kroków do obrony lub w razie obrania innego zastępcy wcześnie o tem sądowi donieść, gdyż w przeciwnym razie, sam sobie przypisze skutki zaniedbania tego.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, 21 maja 1897.

L. 11106 (6892 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Sembrata z Bednarki, że dnia 14 lipca 1897 do l. 11106, wniósł przeciw niemu Wasyl Juszczak skargę o 35 zł. 50 ct., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 września 1897 o godz. 9 rano, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Maurycego Sterna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 27 lipca 1897.

L. 9120 (6905 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Gołdyna, że Izak Riegelhaupt, wniósł pko niemu pozew o zapłacenie kwoty 15 zł., wskutek czego mu kuratorem adwokata dr. Geisslera w Nowymtargu ustanowiono i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 10 września 1897 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Nowytarg, dnia 24 lipca 1897.

L. 9072 (6904 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Nikodema Dziadkowca, że Izaak Riegelhaupt, wniósł pko niemu pozew o zapłacenie kwoty 12 zł. 7 ct., wskutek czego mu kuratorem Jana Buńde z Zubsuchego ustanowiono i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 10 września 1897 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Nowytarg, dnia 23 lipca 1897.

L. 7671 (6906 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Alfreda Garapicha, że Osias Fisch wniósł przeciw niemu pozew de praes. 15 stycznia 1894 l. 323 o zapłatę 18 zł. 75 ct. z pn., że kuratorem dla niego ustanowiony został adw. dr. Roth w Podhajcach a termin do rozprawy drob. na dzień 21 września 1897 wyznaczono w tut. sądzie.

Alfreda Garapicha wzywa się, by temu kuratorowi dostarczył środków do swej obrony albo innego zastępcę sądowi wskazał.

Podhajce, 15 lipca 1897.

L. 4941 (6873 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle zawiadamia Semana Kostyka, że przeciw niemu wniósł Leib Gutman pozew de praes. 9 lipca 1897 l. 4941 pto 120 zł. z pn. i że wskutek tego tus. uchwałą z dnia 10 lipca 1897 l. 4941, wyznaczono w tutejszym sądzie termin na dzień 15 września 1897 o godzinie 10 rano do rozprawy ustnej wedle prawa wekslowego, że odnośna uchwała doręczoną została kuratorowi adwokatowi dr. Chwalibogowi ze substytucyą adwokata dr. Andrzeja Pawłowskiego w Jaśle.

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle, poleca zatem Semanowi Kostykowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków do swej obrony dostarczył lub tutejszemu sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 10 lipca 1897.

L. 15761 (6910 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na pozew dr. Eugeniusza Oleśnickiego przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu pozwanej hr. Henryce Łączyńskiej zam. Plater Żyberg o 3971 zł. 3 ct. z pn., ustanowiono kuratorem pozwanej adwokata Baczyńskiego w Stryju i do rozprawy ustnej termin na dzień 22 września 1897 godz. 9 rano wyznaczono i wzywa pozwaną do udzielenia kuratorowi informacyi lub ustanowienia innego zastępcy.

Stryj, 10 sierpnia 1897.

L. 7758 (6900 1—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Bejlę Eisner, że Chana Anfang, wniosła przeciw niej pod dniem 17 sierpnia 1897 l. 7758 skargę o zapłacenie kwoty 33 zł. 58 ct. z pn., na którą termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 23 września 1897 o godzinie 9 rano w tut. sądzie wyznaczono i dla niej kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Seeligera z Kolbuszowej ustanowiono.

Wzywa się zatem niewiadomą z miejsca pobytu Bejlę Eisner, by swemu kuratorowi środki ku obronie służące doniosła, lub innego pełnomocnika sobie obrała.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 17 sierpnia 1897.

L. 10789 (6908 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie, oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomym Stanisławowi i Elżbiecie z Piotrowskich Sitnickim, że dnia 5 sierpnia 1897 do l. 10789 Jakób Leib Schlosser pozew przeciw nim o zapłacenie kwoty 18 zł. 75 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 24 września 1897 o godz. 9 rano wyznaczono i że dla nich p. Karol Bałaban substyt. notar. w Peczeniżynie kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczyli, lub innego zastępcę tut sądowi oznajmili, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Peczeniżyn, 5 sierpnia 1897.

L. 1133 (6927 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze w sprawie egzekucyjnej Alexandra Janowskiego przeciw Józefowi Olszańskiemu i innym o 37 zł. 50 ct. z pn., oznajmia niniejszem, że niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi Olszańskiemu, Piotrowi Olszańskiemu, Maryi Lewickiej, Ludwinie Steciów, Maryi Kokurewicz, Dyonizemu Dub, Antoninie Dub, Olimpii Dub, Józefowi Dub, Michałowi Dub, Aleksandrowi Dub, Helenie Dub, Janowi Michałowi Dub i Oldze Dub, z powodu wniesionej przez Alexandra Janowskiego dnia 14 marca 1894 l. 3372 prośby o wydanie mu z depozytu sądowego sumy 136 zł. 97 ct. i o dodatkową kollokacyę odsetek na cenie kupna sprzedanych 384/512 części z połowy realności pod l. k. 32/60 w Samborze dzieln. niebieskiej położonej, wyznaczył termin do przesłuchania stron interesowanych na dzień 27 sierpnia 1897 o 9 godz. przedpołudniem i dla nich ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Łucyana Humieckiego, ze substytucyą adw. dr. Józefa Kohna obydwoch w Samborze. Wzywa więc tychże, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielili, lub sądowi innego zastępcę wskazali, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego, sobie samym przypisać będą musieli.

Sambor, 3 kwietnia 1897.

L. 6893 (6893 1—3)

Zawiadamia się Bazylego i Anastazyę Szoszakiewiczów z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla których kuratora w osobie p. Adama Sieleckiego ustanowiono, że przeciwko tymże, Esterze, Basi i Markusowi Schleiderom wniósł Grzegorz Szczyrba pozew o podział realności lwh. 1488 w Jaworowie przez sądową licytacyę i do rozprawy wedle postępowania ustnego wyznaczono tutaj w sądzie termin na dzień 17 listopada 1897 o godz. 9 rano, wzywając Bazylego i Anastazyę Szoszakiewiczów, aby ustanowionemu kuratorowi udzielili dowód, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 4 lipca 1897.

L. 11055 (6774 1—3)

Uwiadamia się Agnieszkę Cholewinę, że celem doręczenia ts. rezolucyi hipotecznej z dnia 5 kwietnia b. r. l. 4704 ustanowiono dla niej kuratorem adw. dr. Kremera w Chrzanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 7 sierpnia 1897.

L. 12508 (6741 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że dnia 16 lutego 1891 zmarł w Borszczowie Schmil Steiner syn Leiby.

Gdy miejsce pobytu spadkobiercy Kiwe Steiner nie jest znane, przeto wzywa się tegoż, aby w ciągu roku licząc od dnia poniż wyrażonego zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa będzie przeprowadzoną ze zgłoszonymi dziedzicami i z kuratorem dla niego w osobie adw. dr. Komerinera z Borszczowa ustanowionym.

Borszczów, dnia 30 października 1894.

L. 15927 (6735 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie przeciw Jakóbowi Schmaus i tow. o 88 zł. dla nieznanego z życia i miejsca pobytu współpozwanego Abrahama Leiby 2 im. Schmaus adw. dr. Allerhanda kuratorem z substytucyą adw. dr. Hullesa i doręczył mu nakaz zapłaty z 7 sierpnia 1897 l. 15927 dla Abrahama Leiby Schmaus przeznaczony.

Kołomyja, 7 sierpnia 1897.

L. 4090 (6798)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ozyasa Pessla, iż celem doręczenia mu ts. uchwały z 30 marca 1996 l. 2056 kuratorem ad actum p. Ignacego Cukra ustanowił i temuż tę uchwałę doręczył.

C. k. Sąd powiatowy.

Żółkiew, dnia 1 maja 1897.

L. 13758 (6797)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Jewkę Łewków Martyn, iż celem doręczenia jej ts. uchwały z dnia 18 kwietnia 1896 do l. 3859 kuratorem ad actum Franka Rogulę z Błyszczywód ustanowił i temuż tę uchwałę doręczył.

Żółkiew, dnia 31 grudnia 1896.

L. 1369 (6796)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Fedia Nakonecznego, iż celem doręczenia mu tus. uchwały z dnia 10 października 1895 do l. 7986 kuratorem ad actum Semka Nakonecznego ustanowiono i temuż tę uchwałę doręczono.

Żółkiew, dnia 14 marca 1897.

L. 20051 (6770)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Jakób Glass" hurtowny handel okowitą w Trzebini, z powodu śmierci właściciela.

Kraków, 21 maja 1897.

L. 14370 (6769)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy „Sz. Sternberg", handel mebli w Krakowie, z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

Kraków, 15 kwietnia 1897.

L. 20302 (6768)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy „Jerzy Mehl" handel towarów mieszanych w Chełmku, z powodu śmierci właściciela.

Kraków, dnia 21 maja 1897.

L. 6217 (6766)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Chaima Katz", której używać będzie Chaim Katz jako właściciel handlu towarów bławatnych w Bochni, podpisując takową słowami „Chaim Katz".

Kraków, dnia 19 lutego 1897.

L. 6075 (6713 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Sekietę, że celem doręczenia temuż ts. uchwały tabularnej z dnia 10 lutego 1897 l. 1404 ustanowił kuratora w osobie Józefa Susłowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 20 czerwca 1897.

L. 50886 (6704 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie firmy Samueli et Landau przeciw Jakóbowi Korn o 3000 zł. a. w adw. dr. J. Horowitza ze zastępstwem przez adw. dr. Morgenrota kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Jakóba Korna i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem Sądowi doniósł.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1 97.

L. 2400 (6785 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców o zaszłej 27 Listopada 1891 śmierci Berisha Ingbera z Białegokamienia i wzywa ich, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu licząc, oświadczyli się do spadku po nim pozostałego, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie z Jezają Münzem z Oleska jako kuratorem dla nich ustanowionym i spadek ten, przyznany zostanie wysokiemu skarbowi Państwa.

Olesko, dnia 20 lipca 1897.

L. 30267 (6706)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Apteka pod koroną Fr. Ksaw. Mikuckiego, dawniej Trauczyńskiego w Krakowie" której używać będzie Franciszek Ksawery Mikucki jako właściciel apteki w Krakowie podpisując takową w ten sposób, iż pod powyższem brzmieniem firmy stampilią wyciśniętem podpisze własnoręcznie Fr. Ksawery Mikucki.

Kraków, 23 lipca 1897.

L. 3566 (6784 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Andrzeja Semczyszaka, że w sporze sumarycznym Mendla Klausnera przeciw niemu pto 85 zł. 42 ct. w. a. z pn. Antoni Żurek z Muszyny dla niego ustanowionym został kuratorem i że temuż pozew z dnia 28 maja 1897 l. 3566 doręczony został. Rzeczą jest Andrzeja Semczyszaka udzielić kuratorowi informacyi do sporu, lub innego pełnomocnika ustanowić, inaczej sam sobie przypisze skutki zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 31 maja 1897.

L. 46582 (6840 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wdrażając na prośbę Daniela Schwarza postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galic. Banku kredytowego we Lwowie Nr. 25413, na 41 zł. 78 ct. w. a. opiewającej dnia 8 stycznia 1896 na imię Fryderyki Mehrer wystawionej, płatnej okaziciclowi na każde żądanie, by w przeciągu ustawowego terminu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego zamieszczenia edyktu tego w urzędowej części Gazety lwowskiej licząc, takową sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie rzeczona książeczka wkładkowa na ponowne żądanie proszącego za umorzoną uznaną będzie.

Lwów, dnia 24 lipca 1897.

L. 47461 (6839 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wdrażając na prośbę Zwierzchności gminnej Łękawice ad Okrajnik w powiecie Żywieckim imieniem tej gminy działającej postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionej obligacyi Galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie serya E. Nr. 15064 na 100 zł. w. a. opiewającej, własnością gminy Łękawicy ad Okrajnik będącej i na rzecz tej gminy zawinkulowanej oraz do niej należnego arkusza płatniczego na pobór odsetek w c. k. Urzędzie podatkowym w Żywcu począwszy od dnia 1 stycznia 1896 roku, by w przeciągu ustawowego terminu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego zamieszczenia edyktu tego w urzędowej części Gazety lwowskiej licząc, takową sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie rzeczona obligacya wraz z arkuszem płatniczym na ponowne żądanie proszącego, za umorzoną uznaną będzie.

Lwów, 31 lipca 1897.

L. 4750 (6828 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Teodora (Fedka) Laszenika, że w sporze sumarycznym Mikołaja Semaniaka przeciw niemu pto 100 zł. w. a. z pn. p. Antoni Żurek z Muszyny dla niego ustanowionym został kuratorem i że temuż pozew z dnia 10 lipca 1897 l. 4750 doręczony został.

Rzeczą jest Teodora Laszenika, udzielić kuratorowi informacyi do sporu lub innego pełnomocnika ustanowić, inaczej sam sobie przypisze skutki zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 11 lipca 1897.

L. 10995 (6817 1—3)

Zawiadamia się Stefana Piwowarczyka, że celem doręczenia rezolucyi hipotecznej z dnia 19 stycznia 1897 l. 849 ustanowiono dla niego kuratorem Jana Pastwę wójta z Chełmku.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 7 sierpnia 1897.

Doniesienia prywatne.

Jedwab się spalił! powiadają panie, jeż-li suknie bardzo często po **2—3 razowem użyciu** rozpadają się tam, gdzie są fałdy, albo jak wata się rozłażą, jednak to nie jest przypadkiem spalenia surowego jedwabiu, lecz jedwab wykłada się **naumyślnie**, aby się wydawał grubszym. **cynkiem i fosforowym kwasem,** a te pierwiastki pożerają włókna surowego jedwabiu, a takie farbowanie nazywa się **żarżowaniem** a im więcej się jedwab żarżuje, tem częściej go w kąpiele cynkowe wkładać potrzeba, aby dobrze nasiąkły te materye. Farbowany jedwab, **najszlachetniejsza tkanina,** ma już w sobie zarodek niszczący, zanim na stół tkacza przyjdzie. Z tego wykonane **jedwabie wrzckome** muszą po krótkim czasie jak podpałka rozluźnić się. I tak droga materya (i nakład za robotę) **zupełnie** jest bez wartości. Wzory mojego **prawdziwego jedwabiu** wysyłam odwrotnie **wolne od cła i porta.**

Fabryka jedwabiu G. Henneberga w Zurychu, c. k dostawcy nadwornego.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Realność przy ulicy Długosza l. 31 jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże.

Fortepian sześć i pół oktaw, długi, dobry do początkowej nauki, do sprzedania, ulica Mochnackiego 26, parter, drzwi 9 przy schodach.

Osoba w przykrem położeniu, inteligentna, prosi uprzejmie o skromną składkę pieniężną. Adres Zofia Lewicka, Zamarstynów, obok Lwowa nr. 243.

Maszynki ameryk. do robienia lodów
pojemności 1, 2, 3 litry po zł. 5.50, 6 50, 7.50. Maszynki do siekania mięsa amerykańskie po zł. 4.— wiedeńskie po zł. 3.50 i 3.—
poleca 984
Piotr Chrząstowski
handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

Kowanówko
Zakład leczniczy
chorób nerwowych i umysłowych.
W. Ks. Poznańskie, poczta i stacya kolejowa Oborniki. 281
Dr. Winklewski, Dr. Lewald,
Drowa Karczewska.

2000 pokoi Tapet
na składzie, taniej jak wszędzie
Story płóciennkowe na **wałkach samoczynnych,** 975
PP. Przedsiębiorcom i Budowniczym znaczny rabat, poleca magazyn
A. Krzysztofowicza
Lwów, plac Halicki 2.

Ważne dla Gospodyń!
do szurowania podłóg jakoteż i do zupełnego oczyszczenia naczyń i sprzętów wszelakiego rodzaju, jako to:
wiórka stalowe, ług kamienny, mytki drzewne, mytki kokosowe oraz **„Briquets“ węgle do żelazek do prasowania** itp.
poleca 692
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Swiece kościelne
woskowe i stearynowe
Kwiaty do świec i ołtarzy
poleca najtaniej 964
Fabryka świec i blichowania wosku
Fryderyka Schubutha
Lwów, Rynek 45.
Cenniki szczegółowe na żądanie bezpłatnie.
Handel założony r. 1789.

Niezawodny środek przeciw śniedzi na pszenicy!
Kamień siny
(siarczan miedzi)
jakoteż
gotową bajcę Dupuya
w pakietach z przepisem użycia.
Truciznę niezawodną
na myszy polne, krety itp.
Cebulę morską
całą, krajaną i przyrządzoną w puszkach z przepisem użycia.
Oliwę do maszyn
itp. itp. poleca 953
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

Powietrze lasów iglastych w pokoju otrzymuje się przez rozpylanie
Kadzidła Sosnowego.
Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł

J. IHNATOWICZ
Lwów, sklepy własne: ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11. — Kraków Sukiennice l. 20 — Przemyśl ul. Franciszkańska l. 24. — Czerniowce Rynek l. 2.

Fabryka dachówek w Kołomyi
wysyła kupującym najlepsze i najtańsze dachówki patentowane, oraz wykonywa roboty krycia budynków własnymi ludźmi, poręczając na długie lata za doborowy towar i dokładną robotę. Każdy, kto ma do krycia budynek nowy, lub do przykrycia stary, kryty dotychczas gontem, nie pominie naszej dachówki jako jedynie trwałego, absolutnie zabezpieczającego od ognia i najtańszego pokrycia. 1003
Cudze chwalicie, swego nie znacie.
Zarząd fabryki dachówek w Kołomyi.
St. Homolacs, S. Żeleński,
W. Wimmer i Sp.

Własnego wyrobu
najlepszą
MASĘ WOSKOWĄ
na podłogi
i prawdziwą
MASĘ FRANCUSKĄ
na posadzki 1005
poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

C. k. uprzyw.
Fabryka szkła
taflowego i źwierciadlowego
KUPFER & GLASER
Lwów, ul. Kazimierzowska 28.
polecają swe najlepsze
wyroby krajowe
szkła w taflach
we wszystkich jakościach i rozmiarach
zwłaszcza
szyby solinowe (belgijskie),
szkło dachowe
kolorowe, matowe i w deseniach,
szkło źwierciadłowe,
jak i lustra w ramach itp.
Oszklenia nowych budowli wykonywuje się pod gwarancyą najstaranniej. 1149
Kit i dyament do rznięcia szkła.

Ogłoszenie konkursu. 997

Zarząd kasy chorych m. Lwowa rozpisuje niniejszem **konkurs na posadę urzędnika kierującego** z tytułem sekretarza kasy.

Posada ta z którą połączona jest płaca 1000 zł. i osobisty dodatek 200 zł. rocznie, nadaną będzie na razie prowizorycznie. Po roku nastąpić może stabilizacya wedle regulaminu służbowego kasy chorych m. Lwowa.

Kompetenci mają wnieść podania zaopatrzone w dokładne curriculum vitae, szczegółowy wykaz osobistej kwalifikacyi i dowód nie przekroczonego 40 roku życia do zarządu kasy chorych m. Lwowa, Lwów, ul Blacharska 2. I. p. najdalej do 15 września b. r.

Z zarządu kasy chorych m. Lwowa
Filip Besen
przewodniczący

Zadziwiająco niskie są ceny wszelkich papierów i przyborów kancelaryjnych oraz towarów wchodzących w zakres palenia w nowo otwartym sklepie
S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.
Proszę łaskawie przekonać się, że najtańszem źródłem zakupu jest powyższy sklep. — Cenniki na żądanie franko.

1114
Fabryka sztucznych nawozów
Spółki komandytowej
Juliana Wanga
we Lwowie, ul Akademicka 5,
poleca na sezon jesienny wszelkie **nawozy** po zniżonych cenach. Cenniki wysyła się na żądanie odwrotnie

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTSWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH[les] FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
26

Lwowskie Towarzystwo Bankowe
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczona poręką,
ulica Trzeciego Maja l. 2 we Lwowie 907
udziela kredytu członkom i przyjmuje
wkładki oszczędnościowe
na rachunek bieżący od członków i niecziłonków
za oprocentowaniem rocznem po 5% od sta.

Ogłoszenie.

Należące do masy konkursowej Leona Sobowicza, parasolnika we Lwowie, towary, mianowicie: parasole, parasolki, laski, tudzież materyały parasolnicze, oszacowane razem z urządzeniem sklepowem na kwotę 853 zł. a. w. sprzedane zostaną w drodze ofert najwięcej ofiarującemu na ogół (in Pausch und B gen). Oferty wnieść należy najdalej do dnia 30 b. m. o godzine 6 po południu na ręce podpisanego wraz z wadyum w kwocie 85 zł. w banknotach. Przyjęta przez wydział wierzycieli oferta ma być zatwierdzona przez komisarza konkursowego. Najdalej trzeciego dnia po zawiadomieniu o zatwierdzeniu sądowem oferty ma oferent cenę kupna zapłacić i lokal opróżnić, inacyej wadyum przepada na rzecz masy. 1115

Bliższe szczegóły udziela podpisany (Lwów, ul. Kołłątaja 10)
Zawiadowca masy: Dr. Szymon Fläschner.

LUDWIK FEIGL
właściciel najstarszego i największego handlu
aparatów i przyborów fotograficznych
Lwów, pasaż Hausmana 8,
oznajmia swoim P. T. Odbiorcom, że na sezon obecny nadeszły z Paryża aparaty najnowszej konstrukcyi.
W tymże handlu znajduje się od 1 maja
biblioteka klubu miłośników sztuki fotograficznej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.